10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYD LICHWĄ CIĄŻY WSZELKIM MIASTOM, DZIWNEMI SIŁY DOBIJA SIĘ PO DŁEGO ZYSKU".
Sebastjan Fabjan Klonowicz
(„Victoria Deorum").

Nr. 243 A | Warszawa, czwartek 5 sierpnia 1937 r. | Rok XII

Szał terroru w Z.S.R.R.
Rozstrzelano 1000 starych bolszewików
Więzienie na Łubiance przepełnione

MOSKWA, 4. 8. Krążą tu uporczywe pogłoski o aresztowaniu szefa sowieckich sił zbrojnych powietrznych Ripina oraz komendanta wojskowej akademii lotniczej Pomerancewa. Aresztowania objęły również szereg podwładnych tych dostojników sowieckich dyrektora Aeroklubu przy Instytucie Badań Lotniczych Szmidta oraz jego pomocników: Biszenkowa i Andruszkiewicza oskarżonych o działalność sabotażową.

Ostatnio ogromne zdenerwowanie daje się odczuć w środowisku kierowniczym Komsomołu. **Drugi sekretarz tej organizacji Łukianow oraz delegat komsomołu przy Kominternie Feinberg popełnili samobójstwa, a dyrektor naczelny organu komsomołu, poważnego miesięcznika „Młoda Gwardia" żyd Leszczyner został osadzony w więzieniu jako „wróg ludu".**

Prasa sowiecka nie wymieniając co prawda nazwisk stwierdza, że **w centralnym komitecie komsomołu Ukrainy wykryto nowych 26-ciu „wrogów ludu".**

Do równie sensacyjnych pogłosek należy powszechnie powtarzana wersja o aresztowaniu szefa wydziału zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Neimana i wicedyrektora tegoż departamentu Weinberga, któremu zostało powierzone to stanowisko po aresztowaniu poprzednika, Sterna.

Znaczne zmiany nastąpiły na terenie komisariatu zdrowia. Nowym komisarzem zdrowia został mianowany Bołdyriow. Szereg wyższych urzędników komisariatu aresztowano i odwieziono do centralnego aresztu na Łubiance. Wszyscy aresztowani, za wyjątkiem kilku komsomolców są to starzy bolszewicy z roku 1917, większość z nich — to żydzi. **Dziś już ilość aresztowanych i straconych starych bolszewików sięga tysiąca. Więzienie na Łubiance jest przepełnione jak za czasów wojny domowej i walki ze zwolennikami dawnego regime'u. Spodziewane są w związku z tym masowe „likwidacje".**

Start do stratosfery
z Ojcowa

Podobno start polskiego lotu do stratosfery, jaki ma być zorganizowany z inicjatywy LOPP odbędzie się z doliny Ojcowa.

List ks. Metropolity Sapiehy
do p. marszałkowej Piłsudskiej

J. Em. książę Metropolita Krakowski Sapieha wystosował do p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej list, w którym podał motywy przeniesienia zwłok ś. p. marszałka Piłsudskiego z krypty Leonarda do krypty Srebrnych Dzwonów.

P. Aleksandra Piłsudska odpowiedziała listem na pismo ks. Metropolity.

Polacy kupują tylko u Polaków
Skuteczny bojkot żydów
w Odrzywole i Nowym Mieście

W Nowym Mieście i Odrzywole wznowiono energiczną akcję bojkotową. Młodzi narodowcy pilnują aby nikt nie łamał solidarnego bojkotu. Bojkot jest bardzo skuteczny, gdyż nikt prawie z polskiego społeczeństwa nie kupuje u żydów. Wobec takiego stanu rzeczy żydzi usiłują spowodować zajścia. M. in. w Odrzywole doszło do bójki między żydem Ruwenem Boruszkiem a narodowcem Rybnickim, który ostrzegał aby nie kupować w sklepie Boruszka. Policja aresztowała Polaka i żyda.

Pod Pekinem i pod Tsing-Tao
Koncentracja wojsk chińskich
Zapowiedź wielkiej bitwy

SZANGHAJ, 4. 8. Dzienniki nankińskie donoszą z Kałganu, że w odległości 10 km na północo-zachód od Pekinu oczekiwana jest wielka bitwa. Wojska japońskie maszerują z Pekinu i Hupej-Ku w kierunku pozycji chińskich, gdzie są zgromadzone znaczne siły.

TOKIO, 4. 8. Z Tsing Tao, donoszą, że gubernator prowincji Szantung generał Han-Fu-Czu nadal zachowuje przyjazne stanowisko wobec Japonii i zagwarantował ochronę życia i mienia obywateli japońskich w Szantungu, pomimo, iż wizyta generała w Nankinie świadczyłaby, iż zamierza się on przyłączyć do działań wojennych przeciwko Japonii.

Mer Tsing - Tao admirał Czeng-Ing - Lien oświadczył, że jest gotów do walki z Japończykami i jeśli tylko żołnierze japońscy znajdą się na terytorium chińskiej dzielnicy Tsing - Tao to odwoła się on do stacjonowanych w okolicy wojsk chińskich oraz zawezwie do walki 3.000 chińskich marynarzy. Straż celna została wzmocniona i skoncentrowana w Czu-Czao, gdzie stoi również 5000 żołnierzy pod dowództwem gen. Yu-Hsie-Czunga. Ponadto w m. Tsimo stoją wojska gen. Li-Han-Czunga. Wszystkie te siły grożą okrążeniem Tsing - Tao, gdzie władze chińskie powołały pod broń kulisów.

Legioniści, Ozon i zjazd niedzielny
Czy dojdzie do wystąpień
opozycji na zjeździe?

Chociaż w kołach politycznych istnieje przekonanie, że marsz. Śmigły Rydz unikać będzie w swym niedzielnym przemówieniu aktualnych akcentów politycznych, zjazd legionistów nie przestaje wzbudzać wielkiego zainteresowania. Przyczyną tego są nastroje, jakie zarysowują się w Związku Legionistów, a mianowicie coraz wyraźniej opozycyjne stanowisko części legionistów w stosunku do Ozonu, a szczególnie ostatnich enuncjacji przedstawicieli tego obozu z okazji utworzenia Związku Młodej Polski.

Nie trzeba nigdy zapominać, że tradycje liberalne i PPS-u są zawsze żywe w niektórych kołach legionowych, naprawiackich i sanacyjnej lewicy. I że próby budowania wspólnych mostów z czynnikami fołksfrontowymi odbywają się nieustannie przy każdej okazji. Wystarczy przypomnieć sprawę wawelską, występy p. Czapińskiego i p. Wielopolskiej z „Kuriera Porannego", gorącą obronę przez prasę socjalistyczną min. Poniatowskiego, mmo, że organy te reprezentują opozycję.

Dużą pomocą dla fołksfrontu jest stanowisko grupy Sławka, stojącej wytrwale przy swych koncepcjach elitarnych. W Krakowie może nastąpić łatwo rozładowanie tych podnieconych nastrojów. W jakiej formie to się stanie — trudno przewidzieć ze względu na bardzo wojskowe formy zjazdu, ale nie zapominajmy, że przed dwoma laty na zjeździe delegatów Związku legionistów trzeba było aż osobistej interwencji marsz. Rydza dla opanowania opozycji, bardzo gwałtownej, skierowanej przeciwko nominacji płk. Koca na komendanta Związku legionistów.

Napad zamaskowanych terrorystów
na mieszkanie ministra spraw wewnętrznych
Akcja rewolucjonistów irlandzkich

LONDYN, 4. 8. Z Belfastu donoszą, że we wtorek doszło tu do nowych incydentów. Kilku zamaskowanych mężczyzn, należących prawdopodobnie do organizacji „irlandzkiej partii narodowej" (IRA) wpadło do mieszkania ministra spraw wewnętrznych, Dawsona Botes. Sterroryzowawszy służbę napastnicy splądrowali gabinet ministra, który był nieobecny. Jak przypuszczają, przyczyną najścia na mieszkanie ministra jest wydanie przez min. Dawson Bates ostrych zarządzeń przeciwko irlandzkiej armii republikańskiej. Napastnicy szukali prawdopodobnie w gabinecie ministra dokumentów, związanych z represjami w stosunku do irlandzkiej armii republikańskiej.

Żydzi interweniują
w sprawie bojkotu w Gdyni

Jak donosi prasa żydowska. W związku z wzmożoną akcją bojkotową w Gdyni, delegacja miejscowej gminy żydowskiej w osobach prez. zarządu gminy dr. O. Monaszego i dyr. Kilberta przedstawiła wice - wojewodzie pomorskiemu p. Szczepańskiemu położenie kupiectwa żydowskiego w Gdyni wskutek bojkotu.

Wojewoda Szczepański miał przyjąć delegację bardzo życzliwie i zapewnił, iż zainteresuje się bliżej tą sprawą.

Jednocześnie została podjęta interwencja u władz centralnych. Delegacja miejscowej ludności żyd. prowadzona przez sen. prof. Schorra zgłosiła się do Min. Spr. Wewnętrznych, gdzie została przyjęta przez dyr. departamentu bezp. publ., dr. Zimirskiego.

Walka o godziwą płacę
w Częstochowie

W Częstochowie ostatnio nastąpiło silne zaostrzenie sytuacji w walce o godziwą płacę. Obecnie prowadzone są aż dwa strajki okupacyjne.

Od dwóch tygodni okupują robotnicy żydowską fabrykę metalową Izaaka Altmana przy ulicy Warszawskiej nr. 67, domagając się podwyższenia płac oraz umowy zbiorowej z właścicielem fabryki.

Również na robotach linii kolejowej Rząsawy — Częstochowa wybuchł strajk okupacyjny.

Zatrudnieni robotnicy w liczbie 200 osób okupują tereny w pobliżu Rząsaw, domagając się podwyższenia płac.

Pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 5 sierpnia 1937 r.: ogólne polepszenie się stanu pogody. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie z kierunków północnych.

Jutro
nowe rewelacje „ABC" o wielkim kapitale

Przebudowa wsi

Głośny spór toczący się obecnie między wileńską grupą konserwatystów z p. Cat-Mackiewiczem na czele a min. Poniatowskim i broniącymi go szermierzami gwałtownej parcelacji, zagadnienie struktury wsi wysunął na czoło spraw bieżących. Sam namiętnie prowadzony spór odnosił się raczej do zagadnienia pobocznego. Chodziło o prawo nabywania ziemi przez wojskowych. Atakująca strona p. Cat - Mackiewicza wytoczyła ciężkie działa, wołając o krwi przelanej dla ojczyzny, o traktowaniu ziemi, jako... pomocy zimowej. Strona min. Poniatowskiego zajęła raczej pozycję obronną, powołując się na okólniki i paragrafy, mówiące o pierwszeństwie rolników przy kupnie ziemi.

Rozsądzenie sporu jest rzeczą trudną, choćby dlatego, że język naszych okólników urzędowych nie zawsze oddaje intencje ustawodawcy, a z drugiej strony dotychczasowa polityka min. Poniatowskiego, uznająca jako jedyny sposób reformy rolnej tylko parcelację ad infinitum, raczej potwierdzałaby tezę o doktrynerskim stanowisku, przesadnie domagającym się ograniczeń przy nabywaniu ziemi przez osoby, nie będące rolnikami.

Zresztą sprawa uprawnień wojskowych do nabywania ziemi była tylko pozorną treścią sporu. Pozorną, bo w rzeczywistości spór cały był tylko jednym z fragmentów walki, jaką toczą ze sobą dwa obozy: obóz doktrynerów, upatrujących jedyne lekarstwo na wszystkie bolączki rolnictwa w mechanicznej parcelacji i odznaczających się nienawiścią klasową do wszelkiej, nawet pożytecznej w pewnych warunkach „większej" własności rolnej, z drugiej strony zaś obóz wielkich właścicieli ziemskich, broniących z determinacją swych praw do obszarów rolnych. Obydwa ugrupowania w ferworze walk pamiętają już tylko o własnych interesach. Walczą już właściwie o doktrynę lub stan swego posiadania, a nie o dobro wsi. Zatarg ostatni jest tej walki charakterystycznym odblaskiem.

Hałas bojowy zagłuszył myśl o prawdziwym interesie wsi polskiej. Bo dobro naszego rolnictwa leży daleko ponad toczącymi się sporami, przebudowa wsi nie może być zrodzona ani z ducha ślepej doktryny, ani z potrzeby obrony czyjegoś prywatnego interesu. Przebudowę wsi polskiej nie wolno przede wszystkim traktować w ramach takiej lub innej klasy społecznej. Wieś polska nie dzieli się, jak chcą tego socjalistyczni ekonomiści klasowi, na wrogie obozy zależnie od stanu posiadania. Wieś polska tworzy jednolity organizm, jedną grupę społeczną, połączoną więzami nie tylko materialnymi, ale przede wszystkim moralnymi z resztą Narodu.

Dlatego przebudowy wsi nie można traktować jako odrębnej całości, musi być ona przemyślana i przygotowana w harmonii z budową nowego ładu społecznego całego Narodu.

Krzywdę wyrządzają wsi politycy, mówiący wyłącznie o wiejskiej nędzy i z tej nędzologii wysnuwający jeden wniosek: parcelację. O nędzy wsi nie wolno nikomu zapominać. Zapominać o niej nie pozwoli zresztą nikomu uczciwemu choćby znany fakt, że właściciel wielkich obszarów ziemskich poluje dla przyjemności przez kilka lat na słonie w Afryce, traktując majątek swój jedynie jako źródło dochodu, podczas, gdy w tymże powiecie zachodniej części Polski małorolny chłop pomimo ciężkiej pracy nie jest w stanie wyżywić swej rodziny. Tak samo jest groźny stan rolnictwa, w zagrożonych politycznie ziemiach wschodnich, narażonych na stałą agitację bolszewicką, którą ułatwia między innymi bezwątpienia pewien fakt, że hrabia - ordynat na najmniejszy spacer wyjeżdża wspaniałą czwórką koni poprzedzany przez trębacza, podczas gdy w jego majątkach płaci się ludziom po 80 groszy za dzień ciężkiej pracy.

Takie fakty w przyszłości nie mogą mieć miejsca, ale niesprawiedliwy podział dóbr nie jest jedyną bolączką wsi. Przede wszystkim ludność

(Dokończenie na str. 3-ej).

Aresztowanie narodowców
we Włocławku

Jak donosiliśmy studenci U. J. P. zorganizowali w ubiegłą sobotę we Włocławku akcję bojkotu sklepów żydowskich. Widocznie wskutek denuncjacji żydowskich policja aresztowała czterech studentów z pośród namawiających do niekupowania w firmach żydowskich.

Po przesiedzeniu w areszcie prewencyjnym 48 godzin wszyscy młodzi narodowcy zostali skazani przez sąd starościński na 6 dni bezwzględnego aresztu.

Ukończenie śledztwa
o zajścia w Liskach

Zakończone zostało śledztwo w sprawie rozruchów antyżydowskich we wsi Liski pow. krakowskiego. Śledztwo w stosunku do 97 osób umorzono, a akt oskarżenia wręczono tylko 11 osobom.

Listy z Jamboree

Międzynarodowy żargon skautowski

Najpopularniejsze słowo „Czuwaj"

(Od własnego korespondenta „ABC")

Vogelenzang w sierpniu.

Jamboree! To dziwaczne słowo zrozumieć może tylko ten kto choćby przez chwilę przebywał w tym dziwnym zbiorowisku ludzi. Na wspaniałych łąkach holenderskich wyrosło miasto namiotów, a tłumy młodzieży jak ruchliwe mrówki w mrowisku przesuwają się to tu, to tam. Różne nosy, różne twarze, różne ubiory. Każdy spogląda ciekawie na swych rówieśników, chętnie też wdaje się w pogawędkę. Tworzą się grupki. Słychać łamaną angielszczyznę przeplataną niemieckim i francuskim. Istnieje jednak sposób porozumiewania, powszechnie zrozumiały — na migi.

MIEDZYNARODOWY JEZYK — NA MIGI

Na migi można przeprowadzić „czendę", t. j. wymianę odznak organizacyjnych, i wszelkich oryginalnych przedmiotów, na migi można, uprowadzić po obozie i zapoznać z ciekawościami.

„CZUWAJ"

Międzynarodowe to mrowie ma jednak szereg słów, które są jakgdyby skautowym żargonem. Już niemal wszyscy pozdrawiają się wzajemnie zawołaniem polskich harcerzy „Czuwaj", słyszy się wymawiane przeważnie: „Czu-wej", „Ciu-łaj", „Ciuwej" z akcentem na tej lub innej zgłosce. Czasem trudno się nawet domyślić że nieartykułowane dźwięki wydane na widok rogatywki, czy zielonej peleryny polskich harcerzy, mają znaczyć właśnie „Czuwaj".

CO ICH ŁĄCZY

I gdy tak przeciskam się przez tę ciżbę nieprzebraną, krzyczącą, hałaśliwą, roześmianą i wesołą, mimowoli zadaję sobie pytanie w imię czego zjeżdżają się te tłumy? Co łączy Jamajczyka z synem północnych krajów Ameryki, wesołego Francuza ze spokojnym Szwedem, skośnookiego Chińczyka z czarnoskórym Murzynem? Chyba łączy ich jedno: młodzieńcza ciekawość i chciwość wrażeń nowych — emocjonalnych. I to wszystko. Trudno uwierzyć w jakąś głębszą więź, któraby łączyła tych ludzi. Dziś niewątpliwie łączy jeszcze osoba lorda generała Baden Powella, twórcy podstaw wychowania skautowego na których oparty się niemal wszystkie organizacje młodzieży całego świata, choć czasem nie chcą się do tego przyznać.

WIDMO ROZŁAMU

Jest jednak rzeczą niemal pewną, że gdy tej osoby zabraknie i gdy czynniki zmasonizowane lub zgoła „bracia" lewicowi rozpoczną agresywniejszą kampanię, rozpoczną się i rozłamy. Pierwszy niewątpliwy rozłam będzie na dwie grupy: katolicką i innych wyznań, będących szczególnie pod wpływami masonerii. Dalsze rozłamy możliwe są raczej w grupie drugiej, a to ze względu na różnorodność wyznań religijnych i tarcia między poszczególnymi rytami lóż masońskich.

KATOLICYZM JEDNOCZY

Co do pierwszej grupy katolickiej, w skład której weszliby przede wszystkiem francuska katolicka organizacja Scouts de France, także Belgii, Polska i Węgry, to można być prawie pewnym, że stanowiłaby ona zwartą organizację pod względem ideowo-moralnym o dużych może odchyleniach organizacyjnych, wynikających z odrębności narodowych. W tym mniemaniu utwierdzić zwłaszcza mogły uroczystości katolickie, zarówno jak na Jamboree w Anglii w 1929 r. w Arowe Park, jak i w 1933 na Węgrzech w Gödöllö, gdzie na codziennych porannych Mszach św. u stołu Pańskiego łączyli się katoliccy skauci całego świata. Ten nastrój przebijał także na uroczystej Mszy św. celebrowanej przez Internuncjusza Mgr. Paolo Giobbe (w asyście kapelanów skautów kilku narodów, a wśród nich w charakterze diakona naczelnego kapelana Z. H. P., przy obecności ponad 10.000 skautów modlących się w kilkudziesięciu językach, a śpiewających wspólnie po łacinie.

W. R. P.

CZWARTEK, Dn. 5 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.37 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka. (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Nowoczesna uprawa roli pod oziminy— pogadanka. 12.15 Koncert rozrywkowy. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na siodełku motocykla" — pogadanka dla dzieci. 16.15 Muzyka salonowa. 16.55 „Mój weekend" — gawęda. 17.10 Symfonia Beethovena — IV audycja. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Muzyka lekka z udziałem Chóru Dana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Piosenka legionowa na kwaterze" — słuchowisko. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Ork. Wileńskiej z udz. solistów: Z. Kroll —sopran. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Holandii. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie. 22.00 Apel poległych — reportaż z cmentarza na Rossie (z Wilna). 22.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. A. Bukin i W. Walentynowicz — fortepian, A. Witkowska - Kamińska — śpiew. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 Jehudi Menuhim jako wykonawca utworów różnych epok i stylów (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka taneczna. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka rozrywkowa (płyty).

Piątek, 6 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Pieśni rycerstwa polskiego. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Pieśni legionowe i żołnierskio (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra wojskowa. (z Poznania). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi.

16.15 Chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich w Katowicach. 16.45 Polacy w srebrnym kraju — reportaż. 17.00 Koncert Ork. Filharm. Warsz. Transm. z Ciechocinka. 17.50 O zatruciach mięsnych — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Wiązanka melodii Abrahama i Benatzkiego (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Transm. z Oleandrów ze startu drużyn do marszu szlakiem Kadrówki. 19.30 Arie i pieśni polskie (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reportaż z trasy marszu szlakiem Kadrówki (etap Kraków — Miechów). 20.00 „Raduje się serce, raduje się dusza" — pieśni powstałe po wymarszu „Kadrówki" 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze tańce. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie (dok.). 22.00 Recital śpiewaczy Al. Michałowskiego. 2... Miecz. Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symfoniczny (płyty). 22.50 Ostatnie wiad. dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Utwory kompozytorskie Rachmaninowa (płyty) 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 „Sierpniowe rozkazy Komendanta 1914—1922 r", odczyt. 15.15 Koncert solistów. E. Szabrańska — śpiew, H. Kowalski — skrzypce, 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Z dziejów Baśki Murmańskiej" — fragment z książki Małaczewskiego. 23.15 Muzyka taneczna.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212,97, kupno 212,11): Gdańsk (sprzedaż 100,20 kupno 99.80); Londyn 26.37; Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29,25; Paryż 19.88; Praga 18.44; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 151.50, kupno 148,50).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 68.50, II-ej em. 67,50; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 83.00; II-ej em. 82.00; 4 proc. konsolid. 57.50 — 58,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp, kraj, 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z, Komun, Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 17,29; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 61.75 — 61.88 — 51.25.

Akcje: B. Polski 105,00; Lilpop 51.00 — 50.50.

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita stara 28.00 — 28.50; żyto I standart 22.00 — 22.50; owies I standart 27.00 — 27.50; owies I standart nowy 23.50 — 24.00; jęczmień 20.50 — 21.00; jęczmień nowy 19.00 — 19.50; groch polny 24.00 — 25.00; groch Victoria 27.00—28.50; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kamanki 100.00 — 115.00; Koniczyna biała surowa 120.00 — 130.00; mak niebieski bez obrotów 68.00 — 70.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 38.00; mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00; mąka żytnia gat. I 33.50—35.50; mąka żytnia gat. II 25.50—27.50; mąka razowa 26.50 — 27.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby miałkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.00—16.50; makuchy lniane 24.00 — 24.50; makuchy rzepakowe 19.50 — 19.00.

Ogólny obrót 1444 ton, w tym żyta 437 ton. Usposobienie spokojne.

Inowrocław Zdrój

przed 3 sezonem

-Sezon jesienny cieszy się w Inowrocławiu zawsze niezmiennym powodzeniem. Charakter zdrojowiska najwięcej zbliżonego u nas do typu zachodnio - europejskich miast leczniczych i kuracyjnych zapewnia dobry i miły pobyt urozmaicony szeregiem rozrywek kulturalnych. Koncert laureata tegorocznego konkursu Chopinowskiego, p. Małcurzyńskiego, doskonałe przedstawienia w teatrze zdrojowym ściągnęły ostatnio tłumy gości kuracyjnych. Dobrze zapowiada się sierpień i wrzesień w Inowrocławiu. Największą atrakcją sierpniową będą ogólno - krajowe zawody szybowcowe. Szereg wybitnych lotników zawitało już do Inowrocławia.

Na początku września odsłonięty zostanie pomnik założyciela obecnych zakładów zdrojowych, działacza społecznego i gospodarczego, dr. Zygmunta Wilkońskiego. Środki lecznicze Inowrocławia, szczególnie skuteczne w schorzeniach reumatycznych i artretycznych zdobywają sobie coraz więcej zwolenników. Niemniej licznie przybywają na borowiny i solanki panie z dziećmi w chorobach kobiecych i dziecięcych. Wielkim powodzeniem cieszą się kuracje u źródła pitnego słono - gorzkiego, zalecanego w schorzeniach wątroby, przemiany materii i niedokrwistości. Zakład Przyrodoleczniczy i inhalatorium solankowe wydają coraz więcej zabiegów wodoleczniczych i inhalacyj. Pogoda słoneczna i ciepła dopisuje w Inowrocławiu także w sezonie jesiennym, szczególnie w sierpniu i wrześniu, a kuracje ryczałtowe i tańsze ceny III sezonu umożliwiają pobyt szerokim warstwom społeczeństwa.

Liczne nominacje i przeniesienia

w sądownictwie

PAT donosi: Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował:

Sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — **Maksymiliana Ładyzyńskiego** — sędzią Sądu Najwyższego. Sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — **Stanisława Junskiego** —sędzią Sądu Najwyższego. wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie— **Karola Kowalskiego** — prokuratorem Sądu Najwyższego. Prokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie — **Stanisława Dębickiego** — prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie — **Józefa Chirowskiego** — prokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Wilnie — **Witolda Skindera** — sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Sędziego Sądu Okręgowego w Samborze — **Józefa Kurpowskiego** — sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie — **Kazimierza Wereszczakę** — sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie — **Mieczysława Wyderkę** — sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie — **Juliana Sekitę** — sędzią apelacyjnym śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia w Wilnie. Sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie — **Adolfa Saranieckiego** — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Samborze — **Stefana Zielonkę** — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku — **Tadeusza Bartoszewicza** — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Równem — **Jana Gajewskiego** — prezesem Sądu Okręgowego w Równem. Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu — **Bolesława Borkowskiego** — prokuratorem Sądu Okręgowego w Zamościu. Prokuratora Sądu Okręgowego w Zamościu — **Tadeusza Korolkę** — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach — **Franciszka Kociołka** — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Katowicach. Sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach — **Adama Stawarskiego** — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Katowicach. Sędziego okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Białymstoku — **Konstantego Gartkiewicza** — sędzią Sądu Okręgowego w Białymstoku. Sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi — **Mikołaja Grocholskiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Łodzi. Sędziego Sądu Grodzkiego w Warszawie — **Jerzego Wyczańskiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Sędziego Sądu Grodzkiego w Białymstoku — **Ludosława Kuleszę** — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Sędziego Sądu Grodzkiego w Siedlcach — **Antoniego Grzelińskiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Siedlcach. Sędziego Sądu Grodzkiego w Częstochowie — **Tedeusza Miszewskiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Sędziego Sądu Grodzkiego w Stołpcach — **Pawła Sapieżkę** — sędzią Sądu Okręgowego w Grodnie. Sędziego Sądu Grodzkiego w Holszanach — **Ryszarda Piecha** — sędzią Sądu Okręgowego w Wilnie. Sędziego okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Łucku **Hipolita Gerleckiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Łucku.

Sędziego Sądu Grodzkiego w Rozniatowie — **Bazylego Palidwora** — sędzią Sądu Okręgowego w Lublinie. Sędziego Sądu Grodzkiego w Dolinie — **Tymoteusza Mackowa** — sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu. Sędziego Sądu Grodzkiego w Samborze — **Jana Graffa** — sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu. Sędziego Sądu Grodzkiego w Grudziądzu — **Jana Ornassa** — sędzią Sądu Okręgowego w Chojnicach. Sędziego Sądu Grodzkiego w Kaliszu — **Ignacego Krawca** — sędzią Sądu Okręgowego w Kaliszu. Sędziego Sądu Grodzkiego w Kielcach — **Edmunda Siedleckiego** — sędzią Sądu Okręgowego w Kielcach. Sędziego Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie — **Karola Waltera** — sędzią Sądu Okręgowego we Lwowie Sędziego Sądu Grodzkiego w Sokalu — **Stanisława Horodyńskiego** — sędzią Sądu Okręgowego we Lwowie. Sędziego Sądu Grodzkiego w Katowicach — **Wacława Stankiewicza** — sędzią okręgowym śledczym sądu Okręgowego w Katowicach. Sędziego Sądu Grodzkiego w Sieradzu — **Jana Latosińskiego** — sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędziego Sądu Grodzkiego w Zawierciu — **Mieczysława Mierzwę** — sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Ponadto nastąpiły liczne nominacje wiceprokuratorów sądów okręgowych i sędziów sądów grodzkich.

Odbili aresztowanego syna

Posiedzą razem w areszcie

W czasie legitymowania przez policjanta Eugeniusza Maciejewskiego, zam. przy ul. Czerniakowskiej nr. 93, stawił on opór rzucając się na policjanta. Policjant zastosował chwyt japoński i zamierzał awanturnika przeprowadzić do pobliskiego komisariatu. Idąc ul. Czerniakowską policjant został zaatakowany przez kobietę i mężczyznę. Skrzystał z zamieszania prowadzony Maciejewski i zbiegł.

Jak się okazało, napastnikami byli rodzice zatrzymanego Leokadia i Stanisław Maciejewscy, zam. przy ul. Czerniakowskiej nr. 93. Maciejewskich małżonków osadzono w areszcie. Zarządzono natychmiast pościg za zbiegłym, który doprowadził do ujęcia go. Maciejewskiego Eugeniusza osadzono w sąsiedniej celi aresztu.

Zezwolenia na wywóz zboża

otrzymać można w Zw. Eksporterów

W związku z ogłoszeniem w ostatnim Dzienniku Ustaw rozporządzenia o zakazie wywozu zboża. Ostatni numer „Monitora Polskiego" przynosi obwieszczenie ministra przemysłu i handlu ustalające, że objęte zakazem wywozu: pszenica, żyto, produkty ich przemiału oraz owies mogą być zagranicę wywożone jedynie za specjalnymi imiennymi pozwoleniami wywozu, według załączonych do obwieszczenia wzorów, wydawanymi przez Ministerstwo Przem. i Handlu za pośrednictwem Związku Eksporterów zboża R. P. w Poznaniu, przy czym do 15 września r. b. mogą być również uwzględniane dawne zezwolenia według wzoru z kwietnia r. b.

Wiadomości gospodarcze

DOSTAWY WOJSKOWE PRZEZ ROLNIKÓW

Na skutek zabiegów organizacyj rolniczych Minister Spraw Wojskowych wydał rozkaz, nakazujący oddziałom wojskowym zaopatrywać się w produkty rolne wprost u rolników. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zbędnego pośrednictwa między wojskiem a rolnikiem, celem zapewnienia temu ostatniemu całego zysku z ceny, uzyskanej ze sprzedaży ziemiopłodów. W ten sposób zgodnie z istotą spółdzielczości rolniczo-handlowej, spółdzielnie rolnicze traktowane są narówni z rolnikami, gdyż celem ich działalności jest nie zysk, ale zapewnienie pełnych korzyści z osiągniętej ceny rolnikowi - spółdzielcy.

SKUP NASION OWOCOWYCH

W związku z ograniczeniem przywozu nasion drzew owocowych z zagranicy, organizacje rolnicze rozpoczęły akcję propagowania zbioru nasion z dzikich drzew owocowych, organizując jednocześnie skup tych nasion.

ZAPOWIEDŹ ZWYŻKI CEN SAMOCHODÓW

„L'Information" donosi z Nowego Jorku, iż w związku z zapowiedzią Forda podwyżki cen niektórych modeli jego samochodów w kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych liczą się z możliwością ogólnej zwyżki cen samochodów w 1938 r.

POJĘCIE ZATRUDNIENIA

Najwyższy Trybunał Administracyjny, w wyroku z dnia 13. IV. 1937 r. L. Rej. 417/35. dał następującą interpretację pojęcia „zatrudnienia" — zawartego w przepisie art. 2 pkt. 1 rozporządzenia Prezydenta z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

„Przez zatrudnienie u innej osoby, które w myśl artykułu 2 pkt. 1, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych uzasadnia obowiązek ubezpieczenia, rozumieć należy, poza przypadkami pracy na podstawie nominacji, pracę opartą na chociażby milczącym porozumieniu stron, mającym jednak cechy umowy o pracę, przy czym praca ta nie musi być odpłatna".

ULGI PRZY PROJEKTACH SZYLDÓW

Na skutek interwencji Izby Rzemieślniczej właściciele zakładów obowiązani są jedynie przedstawić rysunek projektu szyldu, nie zaś jak dotychczas plan elewacji kamienicy, co pociągało duże koszty.

OBNIŻENIE CŁA WYWOZOWEGO NA OLCHĘ FORNIROWĄ

Z dniem 21 lipca rb. zostało obniżone cło wywozowe na olchę fornirową. Dotychczas przy wywozie drzewa olchowego okrągłego średnicy 22 ctm. i ponad 22 ctm. a długości ponad 1,2 mtr., pobierana była normalna stawka zł. 6 od 100 kg. Obecnie dla tego rodzaju drzewa stawka celna wywozowa została globalnie obniżona i wynosi 1,20 zł. od 100 klg.

PRZYWÓZ MAKULATURY

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu przewiduje zwolnienie od cła skrawków papieru i makulatury, sprowadzanych przez papiernie do przerobu na tekturę, papier i karton (jeżeli skrawki te nie są drobno pokrajane lub gęsto podziurawione).

NADMIAR KAWY NA RYNKU POLSKIM

Wobec całkowitego pokrycia z nadwyżką zapotrzebowania na artykuły kolonialne, zwłaszcza na kawę, herbatę i ziarno kakaowe, wstrzymano obecnie na jakiś czas przydzielanie promes w obrotach kompensacyjnych.

ABC sportowe

Vienna - Ł. K. S. 4:1

Rozegrany we wtorek w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Vienną a ligową drużyną ŁKS zakończył się porażką ŁKS w stosunku 4:1 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Erdman (2), Barylli i Erdl, a dla ŁKS punkt honorowy zdobył Lewandowski z rzutu karnego.

Hebda — Tłoczyński przegrywają w Hamburgu

W Hamburgu na mistrzostwach tenisowych Niemiec rozpoczęły się rozgrywki w grach podwójnych. W pierwszej rundzie para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą dr. Henke — Donnal 8:10, 6:3, 6:1, 6:1.

W drugiej rundzie para polska napotkała na parę niemiecką Denker — Henkel i została wyeliminowana 2:6, 6:8, 5:7.

Ogólnopolski turniej siatkówki

organizuje K. P. W.

W dniu 8. VIII. 1937 r. na stadionie okręgowym K. P. W., Bródno, ul. Odrowąża, klub sportowy K. P. W. „Wschód" organizuje ogólnopolski turniej siatkówki pań i panów.

W turnieju mogą brać udział: ogniska KPW., kluby, oraz niestowarzyszeni.

Zgłoszenia wraz z imienną listą zawodników należy kierować: Klub Sportowy K. P. W. „Wschód", stacja Warszawa-Wschodnia, skład sportowy „Dysk", W-wa, Złota 14, tel. 7.15.57, Świetlica Rejonowa Nr. 1, Żurawia 15—7, tel. 6.75.18.

Dotychczas zapewniony udział ogn. K. P. W. Łódź, Radom, Skarżysko, Ostrołęka, Kutno, oraz klubów miejscowych. Informacja tel. 6.75.18.

Lekkoatleci śląscy

biją pomorskich

W niedzielę odbyły się w Katowicach międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne, w których Śląsk pokonał nieznacznie Pomorze w stosunku 71:69. Wyniki szczegółowe:

100 m. — Dunecki (P) 11 sek. 1500 m. — Skolik (Śl.) 4:15 min.; wdal — Farny (Śl.) 660 ctm.; kula — Praski (Śl.) 14,28 mtr.; wzwyż — Kalinowski (P) 179 ctm.; 110 m. płotki — Kaszubowski (P) 16,4 sek.; 400 m. — Krawczyk (P) 53 sek.; oszczep — Wł. Mikrut (P) 50,33 m., 2) Fr. Mikrut 55,16 mtr.; 5000 m. — Kolenda (Śl.) 16:18,2 min.; 4×100 m. — 1) Pomorze 45 sek., 2) Śląsk 45,1 sek.; tyczka — Klemczak (P) 380 ctm.; dysk — Praski 44,45 mtr. — rekord Śląska; 4×400 m. — Śląsk 3:36,2 min., 2) Pomorze 3:47,6 min.

Polska na czwartym miejscu

w zlocie gwiaździstym do Paryża

PARYŻ, 3. 8. Aeroklub francuski ogłosił oficjalne wyniki międzynarodowego zlotu gwiaździstego z okazji wystawy. Wśród 21 zawodników i zawodniczek pierwsze miejsce zajął Portugalczyk Ferrera Dos Santos (55.215 km), 2) Anglik Gardner (43.580), 3) Węgier Tinar (15.062). Z zawodników polskich płk. Doms zajął 5 miejsce z 12.224 km. a Wróblewski 8 miejsce z 10.593 km.

Klasyfikacja według narodów dała następujące wyniki: 1) W. Brytania — 66.850 km., 2) Portugalia — 55.215, 3) Niemcy — 45.340, 4) Polska — 32.311, 5) Belgia — 29.591, 6) Czechosłowacja — 16.770, 7) Węgry — 15.052 8) Grecja — 13.444, 9) Szwajcaria — 8.052, 10) Łotwa — 5.598, 11) Luxemburg — 4.472, 12) Szwecja — 4.400 i 13) Holandia — 2.745 km.

Pływacy polscy na Węgrzech

Seria łatwych zwycięstw

We wtorek pływacy nasi startowali w Keczemet na Węgrzech, odnosząc szereg zwycięstw, nad słabymi zresztą Węgrami.

Bocheński wygrał 100 mtr. st. dow. w czasie 1:01,4 daleko wyprzedzając najbliższego Węgra Szela — 1:09. 3) Gumkowski.

Na 100 mtr. st. klasycznym Heidrich, bez większego wysiłku, zwyciężył w czasie 1:23., 2) Rusin 1:24, 3) Weggi (W) 1:27.

100 mtr. st. grzbietowym: 1) Karliczek 1:17, 2) Jastrzębski 1:21,2, 3) Szabo.

4x50 mtr. st. dow.: 1) sztafeta polska w składzie Bocheński, Karpiński, Scholz i Jankowski 1:58,6 przed Węgrami 2:03,2.

Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stos. 5:4. Nasi grali nerwowo i pechowo, Węgrzy górowali zdecydowanie techniką i celnymi strzałami. Najlepszym w drużynie polskiej był Karpiński, pozostali grali nerwowo. Łupem bramkowym podzielili się Karliczek (2), Schwaen i Jankowski.

Najbliższy start dziś w Szeged. W piątek drużyna wraca do Budapesztu gdzie odbędzie w sobotę trening z jedną z czołowych drużyn budapeszteńskich, w niedzielę startuje w jednej z miejscowości podbudapeszteńskich podobnie jak i we wtorek, a w czwartek przyszły w Budapeszcie przeciwko BSE.

Pociągi popularne

na mecz Polska — Niemcy

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy w dniach 21 i 22 VIII br. w Warszawie będzie stanowił pierwszy etap przygotowań lekkoatletów polskich przed XII Igrzyskami Olimpijskimi 1940 r. w Tokio.

Zainteresowanie powyższymi zawodami w całym kraju jest bardzo duże. Ze wszystkich prawie większych ośrodków Polski napływają do Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie zgłoszenia na bilety wstępu i zapytania o pociągi popularne. Polski Związek Lekkoatletyczny poczynił odpowiednie starania i z miejscowości najbardziej usportowionych odejdą 20 bm. wzgl. 21 bm. pociągi popularne.

Pociągi popularne odejdą przede wszystkim z Poznania, Łodzi i Katowic. Poza tym w miarę zgłoszenia się chętnych istnieje możliwość, że i z Krakowa i z Wilna również miłośnicy sportu będą mogli przybyć na największą imprezę lekkoatletyczną zorganizowaną w Polsce.

Do opłat za przejazdy pociągami popularnymi, które zostaną ustalone przez Min. Komunikacji dojdzie jeszcze opłata za kupon w wys. 1.50 zł. upoważniający do wstępu na stadion WP na miejsca stojące w oba dni zawodów. Miejsca siedzące na trybunie będzie można otrzymać za dodatkową opłatą.

to jest tak

TARCZE

W związku z otwarciem w nowym roku liceów ogólnokształcących ma być zastosowane szereg zmian w umundurowaniu młodzieży. Rozważana jest możliwość skasowania tarcz z numerami, gdyż nie osiągnęły one.. przewidywanego celu.

Sprawa jest napozór drobna. Ostatecznie wychowanie młodzieży nie zmieni się zależnie od tego czy będzie ona na rękawach nosić tarcze czy też nie. Ale ta nowa zmiana jest do pewnego stopnia symbolem. Symbolem eksperymentowania, jakie się ciągle przeprowadza w naszym szkolnictwie. Z taką samą bowiem łatwością jak decyzja o noszeniu lub nienoszeniu numeru na ramieniu zapadają decyzje, które mogą stanowić o tym, jaki będzie typ młodzieży, jak się będzie polska młodzież wychowywać.

Nowy jędrzejowiczowski program szkolny opiera się na dwóch zasadniczych przesłankach: doktrynie i eksperymencie.

Doktryna, która chce z chłopca zrobić zmechanizowanego specjalistę, którego celem jest tylko największy zysk, najsprawniejsza produkcja. Eksperyment musi wykazać jaką metodą najlepiej produkuje się takich właśnie specjalistów.

Odnosi się wrażenie, że ci którzy decydują o szkolnictwie polskim wogóle nie zastanawiali się, jak delikatnym instrumentem jest to szkolnictwo. Eksperymentowanie na młodzieży może przecież wywrzeć wprost tragiczne skutki dla przyszłości Narodu.

Wytłumaczenie jest tylko jedno, że o szkolnictwie naszym stanowią ludzie zaślepieni w doktrynie, z poza tej doktryny nie widzący „rzeczywistej rzeczywistości".

Doktryna wychowawcza — panująca nad polskim systemem nauczania dała się już także we znaki i nauczycielstwu.

Oby likwidacja tarcz z numerami na namionach uczniów — stała się zapowiedzią likwidacji systemu przytłaczającego szkołę polską od początku jej istnienia w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Sopoty — jaskinia gry i hazardu

Jak żydzi polscy mimo ograniczeń dewizowych pozostawiają w kasynie tysiące złotych

Sopoty w sierpniu

Korzystając z pobytu na terenie Wolnego Miasta Gdańska wybieram się wieczorkiem do położonych od Gdańska o kilkanaście kilometrów Sopot. Naturalnie odrazu kieruję się do świetnie i sprytnie reklamowanego kasyna, gdzie dziennie kilka tysięcy osób zgrywa się w Bakarata i ruletę.

NIE CHCA DZIENNIKARZA

Zaraz na wstępie krótka przeprawa. Muszę wykupić kartę wstępu za 1 zł. 50 gr. Ponieważ karta ta jest imienna muszę okazać urzędniczce dowód osobisty. Długo urzędniczka dowód ten sprawdzała, ważyła, namyślała się, wreszcie oświadczyła, że wpuścić mnie do kasyna nie może... bo wszystkie karty wstępu są wyprzedane. W rzeczywistości chodziło o maleńkie słowo umieszczone w dowodzie „dziennikarz". Przed tym słowem dyktatorzy kasyna drżą. Nic ich tak nie prześladuje, nic tak nie nęka jak to małe słowo.

GRAJĄ GŁÓWNIE ŻYDZI

Naturalnie nie rezygnuję z obejrzenia własnymi oczyma tajemniczego kasyna. Następuje krótka lecz ostra wymiana słów i wkrótce z kartą wstępu w ręku idę do „jaskini".

Przechodzę powoli przez kilkanaście kolejno po sobie następujących sal gry. Wszystkie są zapełnione. W każdej sali znajduje się po 3 — 4 stoły do rulety i Bakarata (chemin de fer). Wokół każdego stołu ścieśnione towarzystwo. Chłodni napozór z grubymi cygarami w zębach żydzi i roztrzęsione, roznamiętnione i pochłonięte grą z roziskrzonymi oczami żydówki. **Tak żydzi i żydówki** — trzeba to z naciskiem podkreślić. Co dziesiąty osobnik znajdujący się w salach gry wygląda na aryjczyka (bo czy jest nim nie mogę ręczyć). I znów należy podkreślić, że aryjczycy trzymają się naogół zdaleka, do gry naogół się nie wtrącają. Są widzami. Wszyscy gracze w dziewięćdziesięciu procentach to międzynarodowi żydzi. Może dlatego sopocka jaskinia nosi oficjalną nazwę „Międzynarodowe Kasyno gry w Sopotach".

TAJEMNICE SAL GRY

Na salach gry panuje dziwna atmosfera: powietrze przesycone dymem cygar i papierosów jest tak gęste, że aż trudno oddychać. Człowiek nieprzyzwyczajony do tej atmosfery musi często wychodzić na świeże powietrze, bo w przeciwnym wypadku zemdlałby. Na salach panuje gwar, który zagłuszają co jakiś czas wybuchające — jak tu się mówi — głośne rozmowy. W rzeczywistości są to sprzeczki, które niekiedy przeobrażają się w ostre kłótnie a nawet rękoczyny. Sprzeczki takie skrętnie są łagodzone przez gęsto w salach rozsianych wytwornych „wyfraczonych" panów. Nierzadko wprawne oko obejrzeć może jak taki elegancki pan podchodzi do bardziej roznamiętnionego i kłótliwego gracza i prosząc go na krótką rozmowę wyprowadza do osobnego pokoju skąd już do kasyna nie ma powrotu. Tak delikatnie i niepostrzeżenie usuwa się niepożądanego gościa. Mimo to zdarzają się nieraz większe kłótnie a nawet okropne tragedie. Nieraz już mury kasyna zostały zbroczone krwią zgranego i dlatego zrozpaczonego, nie widzącego wyjścia bywalca, a jeszcze częściej były powodem niejednej tragedii, która rozegrała się poza ich obrębem.

Przyjrzyjmy się jednak graczom. Podchodzę do stołu, gdzie wszyscy pochłonięci są ruletą. Zdawałoby się, że wokół panuje ogromna cisza, co jakiś czas słychać tylko donośny głos krupiera i głuchy brzęk przesuwanych sztonów. Chłodny obserwator nie pochłonięty grą słyszy jednak wokół siebie ciche rozmowy, naturalnie prowadzone po niemiecku. Co jakiś czas wyrwie się tylko z ust niejednego takiego „Niemca" polskie soczyste przekleństwo. Żydzi polscy trzymają się bowiem tej zasady, że zagranicą (a Gdańsk uważają za zagranicę) nie wypada mówić po polsku. Zresztą tu między „hitlernikami" niebezpiecznie. Czasami tylko (a to „czasami" zbyt często się zdarza) wskutek nieopanowania wyrywa się polskie przekleństwo.

ZAJŚCIE Z HITLEROWCEM

Rozglądam się za Polakami, za Niemcami, za... no przecież to międzynarodowe kasyno. Rzeczywiście spotykam Niemca, nawet autentycznego hitlerowca w brunatnej koszuli ze swastyką na rękawie. Przyszedł, poszeptał z jakimś „wyfraczonym" i wyszedł. Wkrótce ów wyfraczony podszedł do jednego z graczy, zamienił z nim kilka słów i wraz z nim opuścił salę. Zaciekawiony poszedłem w ich ślady. W osobnym pokoju, niestety, dla mnie niedostępnym, rozegrała się charakterystyczna scena. Przez drzwi usłyszałem tylko kilka urywanych zdań, poczym zobaczyłem owego gracza, wychodzącego pod rękę z umundurowanym hitlerowcem z kasyna. Zrozumiałem: był to Niemiec. Im grać tu nie wolno. Ich pieniądze rezerwowane są na inne, poważniejsze cele.

Długo się jeszcze rozglądałem za Niemcami na salach gry. Niestety, żadnego nie zobaczyłem.

DWA ŚWIATY

Kasyno sopockie dziwnie odbija się od całego miasta, które tonie w hitlerowskich flagach, na ulicach którego aż brunatnych od hitlerowskich mundurów, widać podnoszące się z entuzjazmem w hitlerowskim pozdrowieniu ręce. W kasynie inny świat. Taki nam, Polakom dobrze znany, świat żydowski.

I dziwnym by się wydawał ten kontrast. Jakto nikogo więcej nie ma tylko żydzi i hitlerowcy? Dwa odrębne zwalczające się światy. I nie dochodzi między tymi światami do starć? Nie ma tu w Sopotach żadnych pogromów?

Tak, hitlerowcy znoszą to niezliczone mrowie żydowskie. Publiczną jest bowiem tajemnicą, że organizacje hitlerowskie w Gdańsku czerpią ogromne zyski właśnie z sopockiego kasyna. **Sopoty to ich jeden z najpoważniejszych środków stałego dochodu.**

Dziwne jest tylko skąd żydzi polscy biorą te tysiące złotych, które tu w kasynie codziennie, mimo ograniczeń dewizowych zostawiają. Z Niemiec napewno nie przywożą, w Gdańsku nie zarabiają, bo są tu w Sopotach na wywczasach. A więc?... szmugiel przez granicę polską. **Alterum non datur.**

Sopoty to jeszcze jeden objaw obłudy żydowskiej: tam gdzie chodzi o interes i namiętności, tam nie ma żadnej złości... nawet do hitlerowców.

Andrzej Lubicz.

KOLCE BEZ RÓŻ

ZWYRODNIENIE

Antysemityzm w Polsce przybiera już naprawdę zwyrodniałe formy. Żeby do kąpieliska w takich marnych Katowicach wpuszczać ludzi tylko kulturalnych, czystych o estetycznym wyglądzie.

To skandal!

To więcej niż bojkot, niż ekscesy.

Co może teraz maltretowani żydzi będą musieli się myć?

Niedoczekanie. I to przecierpią — najwyżej do kąpieliska nie będą chodzić. Pokażą, że oni też potrafią bojkotować.

NA „ODPOWIEDNIM" POZIOMIE

Według „Robotnika" — poselstwo hiszpańskie stwierdza, że na froncie Toledo, nie było rozkazu, by na skutek braku materiału sanitarnego, dobijano rannych, bowiem służba sanitarna w armii hiszpańskiej jest zorganizowana na odpowiednim poziomie.

Zorganizowana na odpowiednim poziomie służba sanitarna takiego rozkazu nie potrzebuje. Poco rozkaz? Sami wiedzą, co mają robić.

To tylko tak informują fałszywie, jak pisze „Robotnik", hitlerowsko - faszystowskie źródła.

(Zast.).

Policzek za zniewagę „ABC"

Żydowska bezczelność i tchórzostwo

Makabista zgubił karabin w ucieczce

O bezczelności żydów i nienawiści do naszego pisma świadczy fakt, jaki się zdarzył we wsi Kozioł. Oto jeden z żydów członków „Makkabi" dostał przypadkiem do rąk „ABC". W szale nienawiści rzucił gazetę na ziemię i podeptał ją nogami, na co zareagował czynnie jeden z obecnych, policzkując żyda.

Sołtys wsi Kozioł, Nicewicz Aleksander, który był naocznym świadkiem tego incydentu, okazał się tak gorliwym służbistą i opiekunem „naszych przyjaciół", że zawezwał policję, celem ukarania „bezczelnego" antysemity. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu fakt, że przy sporządzaniu protokółu powyższego zajścia przez posterunkowego Kozłowskiego, policjant odmówił wzmiankowania w treści protokółu tła zajścia, podając jedynie, że żydek został uderzony.

Na tle bezczelności żydowskiej charakterystycznie wygląda fakt, który miał miejsce w obozie letnim klubu Makabia, a właściwie P. W. żydowskiego w Koźle. Na hanorowym posterunku przy sztandarze stoi stale wartownik z karabinem.

Grupa Polaków, głównie gości z pensjonatu „Zdrój" w Koźle, przechodząc opodal zauważyła, że obok sztandaru żydowskiego stoi polska chorągiew. Zdecydowano polską chorągiew odebrać żydom. Kiedy wartownik ujrzał zbliżających się w jego stronę kilka osób, a przed nimi dwa psy, krzyknął „gewalt" i uciekł, zostawiając karabin i chorągwie.

Z przygody żydowskiego wartownika śmieje się cała okolica.

Przebudowa wsi

(Dokończenie Ze str. 1-ej)

wsi, jako najzdrowsza moralnie i fizycznie część narodu musi mieć zapewniony wpływ na *twórczość narodową* i na bieg spraw ogólno - politycznych i gospodarczych. Te prawa zapewni wsi przyszła struktura polityczna państwa narodowego.

Sama przebudowa ustroju rolnego nie może iść od „zielonego stolika". Nie można standardowo ustalić typu gospodarstwa rolnego, ani też dzielić bez końca choćby po prostu dlatego, że ziemi do podziału nie wystarczy. Natomiast można i trzeba oprzeć się na zasadzie, że posiadanie ziemi *jest twórczą misją* i obowiązkiem wobec narodu. Naturalnie tego obowiązku nigdy nie spełnią obce żywioły i dlatego muszą być one z ziemi wyrzucone bez odszkodowania.

Typ gospodarstwa rolnego musi być dostosowany do potrzeb miejscowych i gospodarczych, wśród których pierwszą rolę musi odegrać przygotowanie obronne kraju. Konieczności gospodarcze z dążeniem do sprawiedliwości społecznej pogodzić może w większości wypadków najlepiej średni i drobny warsztat rolny. Powiększenie ilości warsztatów rolnych, drobnych i średnich osiągnąć można drogą parcelacji wielkiej własności i konfiskaty, coraz liczniejszych, majątków żydowskich. Dalszy podział gospodarstw powstałych z parcelacji musi być naturalnie przez prawo spadkowe uniemożliwiony. Konieczna jest również kontrola organizacji fachowo - rolniczych nad sposobami gospodarstw, aby zapewnić utrzymanie odpowiedniej kultury.

Sam *podział* własności rolnej bez stworzenia warunków ekonomicznych zapewniających opłacalność produkcji byłby posunięciem mechanicznym, a dróg wiodących do podniesienia opłacalności gospodarki można znaleźć wiele, choćby poczynając od usunięcia żydów z handlu rolnymi produktami po przez politykę celną, organizację przetwórczości rolniczej, inwestycje drogowe i t. d. Zbyt szeroki jest ich zakres, aby wszystkie było można omówić w ramach dziennikarskiego artykułu: Istotną ich cechą musi być skoordynowanie roli gospodarczej wsi z całokształtem gospodarki narodowej, a przede wszystkim dostosowanie jej przebudowy do celów narodowej polityki.

Jednym z zasadniczych bowiem zadań przebudowy wsi jest włączenie jej prac do całokształtu twórczości Narodu i to nie tylko pod względem gospodarczym lub politycznym, ale również jako rezerwuaru zdrowych sił, tworzących wolną od naleciałości obcych kulturę polską. Celowi temu musi służyć zarówno organizacja szkolnictwa jak i samorządu gminnego.

Dopiero gdy zagadnienie wsi polskiej zdoła się oderwać od interesów grupowych lub planów doktrynerskich, a połączy się je i sharmonizuje z całokształtem dążeń Narodu, ludność wsi uzyska stanowisko takie, jakie jej się należy, jako najsilniejszej i najzdrowszej moralnie części Narodu Polskiego.

J. W.

Polacy i „Palestyna"

Ghetto na rynku kaliskim

Interwencja sen. Trockenheima w Min. Spr. Wewn.

Na rynku w Kaliszu zorganizowano ghetto żydowskie. Rynek został przedzielony na dwie części szerokim białym pasem wymalowanym na bruku, który mimo kilkakrotnego zamalowywania przez policję, stale jest odświeżany. Po prawej stronie pasa usadowili się straganiarze Polacy, pod napisem **„Kupujcie u Polaków, tu sprzedają chrześcijanie"** po drugiej stronie zasiedli żydzi pod napisem **„Palestyna"**. Jednocześnie wystawiono szereg pikiet, które pilnują, aby ktoś nie próbował czynić zakupów w „Palestynie".

Tak samo żydzi nie są wpuszczani do ogrodu miejskiego.

Interwencja policji jedynie spowodowała, że na pewien czas zawieszono akcję bojkotową, ale następnie wzrosła ona ze wzmożoną siłą.

Podobna akcja została zorganizowana na terenie Czyżewa, gdzie nie dopuszczano kupujących do żydowskich sklepów i straganów.

Wobec coraz silniejszej akcji bojkotowej interweniował w Min. Spraw Wewnętrznych senator Trockenheim.

Wstrząsająca katastrofa w Drohobyczu

Pożar w rafinerii „Gazolina"

Dwóch robotników zabitych

W rafineri „Gazolina" w Drohobyczu wskutek rozerwania się kompresora olbrzymia hala fabryczna stanęła w płomieniach. Na miejsce pożaru zjawiła się momentalnie straż ogniowa, która dążyła przede wszystkim do zlokalizowania pożaru, nie dopuszczając ognia do hali ciśnienia gazów. Po 3-godzinnej wytężonej pracy udało się pożar całkowicie zlokalizować.

W katastrofie tej zginęli dwaj maszyniści bracia Nowakowie. Siłą wybuchu zostali oni rzuceni na przeciwległą ścianę i ponieśli śmierć na miejscu.

Przyczyny wybuchu dotychczas nie ustalono. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Konflikt na tle hodowli araba

w świetle rzeczywistości

Opinia bardzo szerokich sfer fachowych pracujących na terenie żmudnej i w dzisiejszych warunkach ledwie się amortyzującej hodowli koni została w ostatnich czasach mocno poruszona pewnym specyficznym układem stosunków w bardzo poważnej instytucji jak Towarzystwo Hodowli Koni Arabskich, łącznie z quasi poddzierżawioną mu janowską stajnią wyścigową, figurującą dziś pod swego rodzaju pseudonimem „Arabian". Zresztą, kto wie jak długo jeszcze nosiłby wodę ten, z mocno nadbitym uchem dzban, gdyby trzask sławnych uchwał THKA z dnia 9 marca względnie 14 maja b. r. nie wstrząsnął katastrofalnie jego czerepem.

Bujna, o posmaku sensacyjności treść rozlała się szeroko na szpalty pism tak stołecznych jak i prowincjonalnych, krytykujących ujemnie nienotowaną w dziejach hodowli koni w Polsce tendencję zniszczenia najpoważniejszego terenu hodowli koni arabskich czystej krwi w Gumniskach. Rzeczą charakterystyczną jednak jest, że wspomniane uchwały, treścią swoją negujące wbrew ustawie i konstytucji udział koni pochodzenia francuskiego w naszej hodowli arabów, wyszły z łona THKA. Zaczęto się więc zastanawiać głęboko nad inspiratorami tego wprost brutalnego ataku godzącego w najżywotniejszy problem gospodarczy, jakim jest hodowla konia arabskiego w Polsce, a to tymbardziej, że Armia nasza liczy na tą produkcję bardzo wiele. Po chwilowej konsternacji jednak, czas — który jest najlepszym i nigdy prawie nie zawodzącym detektywem odsłonił rąbek i tej dość zresztą niezręcznie zamaskowanej tajemnicy. A co jest jej wątkiem? Nieco jak wspomnieliśmy pogmatwany układ stosunków na terenie THKA, które za wszelką cenę stara się storpedować stado Romana ks. Sanguszki w Gumniskach jedynie tylko dla tego, że dzięki na bardzo wysokim poziomie postawionej i prowadzonej hodowli, osiągnąwszy dla całej światowej hodowli arabów rewelacyjne wyniki stanęło ono o wiele wyżej ponad, quasi THKA pod dzierżawionym, „Arabianem". Że zaś stosunki w hodowli „Arabian" naturalnie te które podlegają krytycznej publicznej kontroli nie ułożyły się w ostatnich latach zbyt różowo, nie ponosi winy w tym nikt obcy i chyba ta okoliczność nie powinna być precedensem dla storpedowania najwybitniejszego w Polsce stada arabskiego, a tymsamym do bezprzykładnego podminowania tak poważnie uwarunkowanej dziś u nas hodowli konia arabskiego. Bezwątpienia o wiele lepiejby było tą energię, którą się zużywa dziś przeciw Gumniskom zużyć na podniesienie „Arabianu", który w ostatnich latach pod względem jakości produkcji załamał się definitywnie, bo otwarcie mówiąc w danych warunkach załamać się musiał. Chwilowe i iluzoryczne przebłyski potomstwa Hardego, które nie przypomina eksterieurem typu czystej krwi araba, o który walczą pozornie uchwały THKA — nie są w stanie zatuszować przykrej rzeczywistości i związanego z nią całokształtu stosunków, naprowadzających na konsekwentne refleksje. A są to rzeczy, które lepiej wcześniej poddać kontroli, aniżeli dopuścić do przykrych następstw w hodowli koni arabskich wogóle. W danej chwili — stado janowskie znalazło się po odejściu Kohejlana prawie, że bez wartościowych ogierów, bo na terenie Janowa przyjęły się pewne systemy, dla których naprawdę trudno znaleźć jakiegoś umotywowania. I tak np. o ile stado państw. pełnej krwi w Kozienicach sprzedaje swoje roczniaki na publicznej licytacji w Warszawie — to stado janowskie odsprzedaje swoje pseudo braki, bo trudno takie ogiery, jak Kaszmir i Poprad nazwać brakami, w formie mocno zakonspirowanej, po błahostkowych w stosunku do ich rzeczywistej wartości cenach. A właściwą drogą do takiej sprzedaży, jeżeli ona wogóle miała jakiś rzeczowy cel — była publiczna licytacja na torze lwowskim. Raz tylko rozsprzedano na publicznym przetargu cały młody narybek z obowiązkiem odsprzedaży po cenie kupna po skończonej karierze wyścigowej i wtedy na torze lwowskim trafiały się biegi w których 8 koni janowskich współzawodniczyło równocześnie pod różnymi barwami. Ale to było tylko raz — fenomeny zaś jak Kaszmir i Poprad powędrowały pod obce dressy w krótkiej drodze i dla macierzystego stada są na zawsze stracone, jakkolwiek to stado dziś potrzebuje i na gwałt szuka dobrych reproduktorów.

Najświeższą tego rodzaju stratą dla „Arabianu" jest wspomniany 3 letni ogier Poprad, który na torze lubelskim dał się do tego stopnia poznać, że trudno marzyć najlepszemu arabowi o jego pobiciu. Ogier odziedziczył ogromny talent w nogach oczywiście — po ojcu, a jego nowy właściciel jest tymi sukcesami zapewne oszołomiony. Zachodzi tu jednak pewna zabawna okoliczność, na którą też trzebaby jakoś odpowiedzieć. Mianowicie Poprad nie ma prawa startu w derby arabskim, mimo, że był w łonie matki i później jeszcze obowiązkowo do tej konkurencji zgłoszonym, podobnie, jak wszyscy jego rówieśnicy tego samego rocznika. Tymczasem wszystkie początkowe i późniejsze wpłaty na rzecz meldunków na derby przepadły nie wiadomo dla czego. Wygląda to tak, jak gdyby ogier na przestrzeni między paddockiem własnego stada, a boksami p. Piotraszewskiego czmychnął gdzieś w krainę Nirvany. Mimo to ma on jeszcze dużo do złapania w swojej karierze torowej. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że kierownik „Arabianu" p. Pochoski, osoba bardzo wpływowa na terenie THKA oraz skoligacona i spowinowacona z wysoko postawionymi osobistościami, będzie miał dużo rzeczowo do powiedzenia na powyżej omówione tematy.

Jaki obrót przybierze wspomniana sprawa w najbliższej przyszłości, — niedaleki czas to pokaże — dziś, niestety z ubolewaniem stwierdzić się musi, że THKA, którego zadaniem, jedynym i właściwym celem jest propagować rozwój hodowli arabów, przystąpili formalnie i jawnie do akcji mającej na celu wywrócenie najpoważniejszego i z chlubą dla Państwa pełną parą pracującego warsztatu pracy — stada arabskiego Romana księcia Sanguszki w Gumniskach — jako jedynej konkurencji zachwianego „Arabianu". i kilku satelitów, którzy zorientowawszy się rychło w czas odżegnują się na gwałt od tej prawdziwie arabskiej awantury, spychając winę jeden na drugiego.

Oby tylko skończyło się na tym, jednym wypadku, bo mądre starorzymskie przysłowie „Verba docent — exempla Trahuntur" — przewiduje naśladownictwo złych przykładów.

BEDUIN

Nerki, żydy i „Naftusia"

to synonimy Truskawca

Truskawiec, w lipcu 1937 r.

W prastarej krainie soli opodal Stebnika i Drohobycza — najstarszych bodaj z pośród 9-ciu salin dawnej Rzeczypospolitej — na pograniczu zagłębia naftowego, w kotlinie otoczonej lesistymi wzgórzami leży Truskawiec, jedno z najsłynniejszych zdrojowisk polskich.

Historia tej miejscowości sięga czasów Zygmunta I-go Starego, ale jako uzdrowisko Truskawiec znany jest dopiero od początku wieku XIX, w którym zaczęli już przybywać do tej miejscowości chorzy, przywożąc ze sobą... wanny, wskutek braku jakichkolwiek urządzeń leczniczych na miejscu.

„NAFTUSIA"

Obecnie do Truskawca przybywa około 17 tysięcy chorych rocznie, a zakład zdrojowy wydaje ponad 2 tysiące kąpieli dziennie. Mimo tak licznego napływu kuracjuszy nie tylko z całej Polski, lecz także z za granicy, urządzenia lecznicze Truskawca są nader prymitywne, umieszczone w starych, drewnianych i obskurnych budynkach. Usunięcie tych braków, zresztą tylko zewnętrznych, postawiłoby Truskawiec w rzędzie najsłynniejszych uzdrowisk świata, bowiem na brak wartości naturalnych Truskawiec skarżyć się nie może. Jego istotą, sensem, dumą i sławą jest źródło „Naftusia" — jedyny tego rodzaju zdrój na świecie. „Naftusia" jest jedyna, niezastąpiona i tylko — truskawiecka.

„PIASZCZYSTE" NERKI

Toteż wędrują do niej ludzie zewsząd, z najdalszych zakątków Polski, z zagranicy wiozą swoje „piaszczyste" nerki, spuchnięte wątroby, „kamieniste" żółcie, obolałe i powykręcane artretyzmem członki. A życiodajna „Naftusia" od dziesiątków lat spłukuje te wszystkie „kamienie", „piaski" i „złogi" całymi tonami, cierpliwie, dokładnie i skutecznie. Przez cały niemal rok dzień w dzień, woda o słabym zapachu nafty spływa do podstawionych, drżących nieraz dłoni, szklanek. Codzień od 6-ej rano przy źródle formuje się poczwórny szereg ludzi ze szklankami. Dyrektorzy fabryk, przemysłowcy, bogaci kupcy, wyżsi urzędnicy i... chałatowe żydy stoją zgodnie obok siebie w ogonku. „Naftusi" starczy dla wszystkich — 20 tysięcy szklanek napełnia codzień to źródło.

O tej niezwykłej obfitości różnie mówią pesymistycznie nastrojeni wątrobiarze, ale cokolwiek by mówili— „Naftusia" uczciwie przywraca im zdrowie, nawet... rozcieńczona.

CHAŁATOWE ŻYDY

„Naftusi" starcza więc dla wszystkich, ale jednak nie dla wszystkich jest ona dostępna. Aby ją pić, trzeba pojechać do Truskawca — bo „Naftusię" można pić tylko na miejscu wskutek tego, że traci ona swe własności po krótkim czasie — a na wyjazd mogą sobie pozwolić tylko ludzie zamożni, lub... chałatowe żydy.

Wśród owych 17 tysięcy kuracjuszy, większość to ludzie zamożni, uprawiający wolne zawody, bądź też piastujący wyższe stanowiska. O ile w listach przybyłych kuracjuszy spotyka się często przy nazwisku słowo „kupiec", o tyle trudno znaleźć słowo „rolnik" czy „robotnik". Żydzi stanowią blisko połowę ogólnej liczby kuracjuszy, trudno jednak o dokładniejsze cyfry, bo zarząd zdrojowiska szczegółowej statystyki nie ogłasza.

Na deptaku, w ogonkach przy źródłach, w łazienkach, w parku przy orkiestrze, wszędzie słychać szwargot żydowski, widać chałaty i krymki brodatych i pejsatych „obywateli" z godnością popijających „Naftusię". Zdarzają się podobno wypadki, że do Truskawca przychodzą piechotą biedni żydzi, a pobyt w uzdrowisku opłacają za nich gminy żydowskie, bądź też utrzymują się oni z żebraniny.

W Szczawnicy zarząd zdrojowy wprowadził dla żydów pewne ograniczenia, w Truskawcu jeszcze o tym nic nie słychać.

STOSUNKI GOSPODARCZE

W Truskawcu żydzi nie tylko stanowią znaczny procent kuracjuszy, lecz także opanowali handel miejscowy. W parku zdrojowym na kilkanaście sklepików i kiosków jest tylko jeden jedyny sklep polski, reszta wyłącznie żydowskie. W całym Truskawcu sklepy i zakłady polskie można policzyć na palcach. Żydowskich jest kilkadziesiąt.

Pokazywano mi nędzny sklepik żydowski, którego właściciel w krótkim czasie, jemu tylko wiadomym sposobem dorobił się wspaniałej nowoczesnej willi.

Większość pensjonatów znajduje się w rękach polskich, a wiele z nich, jak np. słynna z indywidualnej kuchni dietetycznej „Marysia", przyjmuje wyłącznie chrześcijan.

Miejscowa ludność — poza stosunkowo nielicznym elementem napływowym polskim — rdzennie rusińska, zepsuta względnie łatwym zarobkiem w sezonie kuracyjnym, wegetuje biernie i nie przejawia żadnej inicjatywy gospodarczej. Istnieje wprawdzie w Truskawcu spółdzielnia ukraińskiego „Masłosojuzu" oraz kilka rusińskich sklepów, jest jednak duże pole dla prywatnej inicjatywy polskiej, nader pożądanej, bowiem sytuacja obecna jest taka, że większość kuracjuszy Polaków chcąc nie chcąc musi zaopatrywać się w niezbędne artykuły w sklepach żydowskich. Stosunki z miejscową ludnością rusińską, z której rekrutuje się cała niemal służba pensjonatowa i zdrojowa są całkowicie poprawne, chociaż bowiem Truskawiec jest jednym z głównych ognisk działalności ukraińskich organizacyj separatystycznych, okoliczna ludność widząc w utrzymywaniu dobrych stosunków z gospodarzami tej ziemi swe własne materialne korzyści, niechętnie i nie łatwo ulega podszeptom grupki inteligencji rusińskiej.

„WODNE PANIENKI"

„Naftusia", której Truskawiec zawdzięcza swą sławę, nie jest jedynym zdrojem; oprócz źródeł słono - siarczanych, dostarczających wody do kąpieli, istnieje tam pięć innych zdrojów, dostarczających wód o rozmaitym zastosowaniu. Kuracjusz, który chce (no i może) stosować je wszystkie, zrywa się o szóstej rano i ze szklanką w ręku biegnie do źródeł. Płucze gardło „Bronią", myje oczy „Józią", pije „Basię", „Zosię" lub „Marysię" na czczo, a „Naftusię" w ciągu dnia, kąpie się w solance, oddycha nią, taple w cuchnącej borowinie, poddaje się rozmaitym wymyślnym zabiegom kuracyjnym, a zmuszony działaniem wód do szukania ustronnych miejsc w parku, pilnie wypatruje... kamieni nerkowych.

„Naftusie", „Basie", „Zosie" „Marysie" i in. źródlane „wodne panienki" płuczą mu nieustannie i cierpliwie zanieczyszczony organizm no i — wypłukują z kieszeni pieniądze.

STANISŁAW GRZELECKI.

Maryse Bastie w Warszawie

Musiała zrezygnować z lotu do Władywostoku

We wtorek wieczorem wylądowała w Warszawie słynna lotniczka francuska Maryse Bastie, posiadająca już poza sobą szereg światowych rekordów długotrwałości lotu oraz długości lotu. Ostatnio przeleciała ona południowy Atlantyk w rekordowym czasie 12 godzin.

Lot odbył się na samolocie fabryki Courdon i ma charakter propagandowy.

Na lotnisku powitali znakomitą lotniczkę attaché wojskowy ambasady francuskiej, oraz przedstawiciele „Lotu" i „Air France". W krótkim wywiadzie udzielonym prasie lotniczka opowiedziała o swym ostatnim locie do Rosji Sowieckiej. Zamierzała dotrzeć ona do Władywostoku, lecz sprzeciwiły się temu władze rosyjskie, skracając trasę jej lotu do Irkucka. Po przybyciu do Moskwy p. Bastie dowiedziała się, że nawet z lotu do Irkucka musi zrezygnować, gdyż wskutek długotrwałych deszczów lotnisko jest rozmoknięte. Wróciła więc przez Królewiec do Warszawy. Teraz przez Lwów i Czerniowce odleci do Bukaresztu, następnie przez Białogród, Wiedeń i Pragę wróci do Paryża.

— Ten lot odbyłam jedynie dla przyjemności — mówi dzielna lotniczka. — Czy mam zamiar pobić rekord długości? No, to jeszcze przyszłość pokaże.

Lotniczce towarzyszy pani Susanne Thillier.

Aparat zaopatrzony jest w silnik Renault „Bengali" 230 km. Posiada zasadniczo cztery miejsca, ale na dwóch tylnych został umieszczony dodatkowy zbiornik benzyny. Ogółem aparat zabiera 650 litrów paliwa i ma wtedy zasięg działania 2500 km przy średniej szybkości 270 km na godzinę i maksymalnej 315 km na godzinę.

„Bijemy wszystkie rekordy"

Gdynia zwiedzana bez oficjalnych przewodników

Gdynia!

Ileż dumy i radości dla każdego Polaka. Własny port, biało-czerwona bandera na maszcie, a w dali gdzieś we mgle za Oksywią sylwetki okrętów wojennych.

Marzenia Batorego i Władysława IV stają się realne. Hasło „Polska na morzu" jednoczy wszystkich Polaków. To wszystko staje się dopiero zrozumiałym w Gdyni, tej dzisiejszej rosnącej jak na drożdżach Gdyni.

W ciągu 17 lat

Z ciasnego i brudnego (bądźmy szczerzy) dworca wychodzimy na szerokie asfaltowe ulice. Wszędzie dużo ruchu, piękne wystawy, wielopiętrowe kamienice. Drga symfonia wielkiego miasta, tylko czasem, gdzieś przy wielkiej nowoczesnej kamienicy, widać przytuloną małą rybacką chatę.

Wsiadamy w motorówkę, objeżdżamy port. Dopiero tu widać pracę i wysiłek twórczy. 14 klm. betonowego wybrzeża, port zewnętrzny i wewnętrzny zabudowany wielkimi magazynami.

Jeszcze mi w uszach tkwią słowa przewodnika. „17 lat temu stała tu cicha wioska rybacka, a dziś Gdynia jest najpiękniejszym portem na Bałtyku. Bijemy wszystkie rekordy".

Tak, tak Gdynia to nasza chluba i duma.

Żydzi wszędzie

Ale jest i druga strona medalu. Do Gdyni z całej Polski pospieszyli żydzi. Objęli wszystko. Cóż więc, że widzi się piękne magazyny, łuszczarnie ryżu, robóru, cukroportu, Nobla i t. d. Nie ma tam miejsca i pracy dla Polaków. To żyd rozsiadł się nad polskim morzem i porastał w pierze.

A drobny handel? Ulica Abrahama, to gdyńskie wydanie Nalewek. A i gdzieindziej 20—30% sklepów i sklepików w rękach żydowskich.

Cóż zostaje dla Polaków?

Grabówek siedlisko nędzy

Trzeba iść na ulicę Witulińską, lub na Grabówek (tam wycieczek nie prowadzą), gdzie rozłożyła się cała nędza gdyńska.

Chodziłem wśród domków, szałasów, ba nawet zwyczajnych nor w ziemi. Wszędzie widać blade, ziemiste postacie.

„My już 5 lat bez pracy. Czasem tylko co człowiek zarobi" mówi jeden.

„Straciliśmy już nadzieję"— dodaje drugi. „Żyjemy jak te zwierzęta". Ot w tym domku tu pokazał zbity z desek barak — 3 x 4 mtr. mieszka nas 9 osób.

Tylko Polacy

Pytam o pomoc?

„A tak odpowiadają. W zimę dostaje się nieco zgniłych kartofli, węgla i kwity na chleb. My nie chcemy pomocy, my chcemy pracy".

„No a żydzi, ci są też bezrobotni?"

„E, przejdź pan po Grabówku, zajrzyj pan do każdej chaty, do każdej nory, żyda pan nie znajdzie oni handlują lub pracują u swoich fabrykantów, tylko my Polacy męczymy się tutaj odpowiadają mi bezrobotni".

9000 bezrobotnych

Gdynia liczy oficjalnie przeszło 9000 zarejestrowanych bezrobotnych t. zn., około 25 tysięcy ludzi nie mających co jeść, licząc, że każdy z bezrobotnych ma tylko 2 osoby na utrzymaniu.

Idę do Urzędu Pośrednictwa Pracy na Grabówek.

W długiej sali baraku i na dworze kilkuset ludzi. Czekają na pracę, czekają z rezygnacją i w milczeniu, czekają codziennie, niektórzy już przez parę lat. Czy długo jeszcze tak będą czekać, czy w sercu tych ludzi nie wyrośnie bunt i myśl o czynie rozpaczy?

Te 9000 Polaków bezrobotnych i przymierających wraz z rodzinami z głodu w pięknej, bogatej Gdyni na której żeruje dziś tylu żydów, to obraz dzisiejszej epoki, najlepsze świadectwo, że tak dłużej być nie może, że trzeba to wreszcie radykalnie zmienić.

Tak żyje 25 tysięcy w Gdyni.

„Bijemy wszystkie rekordy".

J. Koszycki.

Esperanto pachnie skandalem

Za parę dni rozpoczyna w Warszawie swe obrady XXI międzynarodowy kongres esperantystów.

Esperanto — obrzydliwy twór warszawskiego żyda, dr. L. Zamenhofa — nikomu nie jest potrzebne. Czynniki, które dążą do zniweczenia odrębności narodowych, usiłują zeń stworzyć żargon międzynarodowy, marząc o tym, by zastąpił on języki ojczyste poszczególnych narodów. Oczywiście wysiłki te są i pozostaną beznadziejne.

Język, jako wytwór ducha, kultury i historii narodu jest wartością niczym nie zastąpioną.

Względy na ułatwienie porozumienia międzynarodowego nie są argumentem poważnym. Do tej pory ludzkość obywała się bez wspólnego żargonu i nie przeszkodziło to jej w osiągnięciu tylu wspólnych zdobyczy. A w sprawach nauki ludzie też dobrze się rozumieją. Wystarcza w zupełności łacina.

To też wcale nie potrzebnie Polska tak dalece angażuje się w tak niepoważną i beznadziejną imprezę.

Podobno Polski Związek Esperantystów odmówił udziału w kongresie, z tej racji, że do akcji organizacyjnej na terenie Warszawy zabrały się nie proszone przez nikogo żydy z Warszawskiego Związku Esperantystów (z ulicy Zielnej) z p. Lublinerem na czele.

Wszystko razem — pachnie skandalem. (X).

Z dżungli afrykańskiej



Reprodukujemy tak rzadkie, a tym samym oryginalne zdjęcie z serca Afryki. Przedstawia ono znanego amerykańskiego podróżnika Harry'ego Pearsona wraz z uczestnikami wyprawy, przy upolowanym słoniu, w głębi dżungli afrykańskiej.

Światową Konferencję Oświatową otwarto w Tokio

W Tokio otwarto uroczyście Światową Konferencję Oświatową, która ściągnęła do stolicy Japonii 2000 delegatów 26 państw.

Konferencja ma na celu ustalenie zasad propagandy porozumienia międzynarodowego zapomocą wychowania.

Delegatem polskiego Min. W. R. i O. P. jest p. Zaborski, poza tym wyejchały z Polski jeszcze dwie osoby.

Obrady konferencji potrwają tydzień.

Życie kulturalne

MUZYKA

MIĘDZYNARODOWY FESTIVAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ W WENECJI

We wrześniu r. b. w Wenecji odbędzie się festival międzynarodowy muzyki współczesnej, w którym weźmie udział 10 państw. Z dzieł kompozytorów polskich wykonane zostaną m. in. utwory Szymanowskiego.

TEATR

OPERA DONIZETTIEGO W TERMACH KARAKALLI

W termach Karakalli w Rzymie odbyło się przedstawienie opery „Łucja z Lamermooru" Donizettiego. Była to inauguracja cyklu wielkich przedstawień na wolnym powietrzu, zaprojektowanych i realizowanych według dyrektyw Mussoliniego.

VARIA

OŚWIETLENIE RUIN POMPEJAŃSKICH

Zakładane są wielkie instalacje dla artystycznego oświetlenia elektrycznością ruin martwego miasta. Całkowicie ukończona zostanie ta instalacja dopiero na wiosnę roku przyszłego.

IV symfonia Beethovena przez radio

W cyklu „Symfonie Beethovena" nadaje Polskie Radio dn. 5. VIII o godz. 17,10 audycję czwartą, która obejmie IV Symfonię B-dur tego największego z mistrzów. Symfonia ta w odróżnieniu od poprzedniej III „Eroici" pogodna, pełna optymizmu, zachwyca zarówno swym pięknym Adagio, jak czarującą częścią końcową.

HEDDA WESTENBERGER 56)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

— Tak — to smutne. Słuchaj Elzo, nie wiem jeszcze kiedy wrócę, ale w każdym razie w najbliższych dniach. Przyjadę bez zawiadomienia... słyszysz? Co?... Nie, nie zawiadomię, mam ze sobą kluczyk. Bądź zdrowa, dziecko, będę mogła polegać na tobie? Co?... Co mówisz?...

— Z profesorem Winklerem coś się stało! — woła Elza.

Karin przerażona.

— Co się stało? Co takiego?... Ale Elzy już nie słychać... dzwoni... piszczy... jakiś obcy płaczący głos... żadne hallo i wołanie — Elza — nic nie pomaga. Słuchawka zawieszona i Karin odchodzi od telefonu uspokojona co do Elzy, postanawia napisać do siostry Gertrudy, teraz musi zajść do Aleksandra i na tyle się uspokoić, żeby nie spostrzegł, że ma nową troskę. I tak jeżeli się dowie, że zamierza wcześniej wyjechać, stan jego gotów się pogorszyć.

Idąc na górę stanęła nagle na schodach. Czy dobrze słyszałam... z profesorem Winklerem coś się stało?... jeżeli tak słyszałam — co się mogło stać?

Zadziwiające, że od czasu, jak wyjechałam z domu, ani słowa o nim nie słyszałam — dawniej podobne rzeczy od razu by mnie były zaniepokoiły — teraz — nawet tego nie zauważyłam. Moje myśli i uczucia tak bardzo są zajęte Aleksandrem! Nawet nie wiem, jak tam z praktyką... Sprawozdanie, które przedwczoraj dostałam leży do połowy jeszcze nie przeczytane... Wszystko to teraz dla mnie jakby nie istniało... istnieje tylko jedno: Aleksander... A przecież, myśli dalej, muszę się dowiedzieć co się stało z Winklerem, muszę do niego napisać.

Stoi już przy łóżku Aleksandra, a jego szare oczy pełne słodyczy i miłości patrzą na nią, a jego głos mówi miękko... cicho...

— Jak to dobrze, że przyszłaś Karin... Zostaniesz przy mnie?...

I naraz wszystko inne ginie... jedno tylko pewne... że tutaj... przy tym biedaku jest jej miejsce, na tym krześle, obok jego łóżka...

XXI.

Dwa dni później meldują jej zupełnie nieoczekiwanego gościa... Młody doktór Ten Haaken.

W drodze na zawody wysokogórskie w Dolomitach zatrzymał się — Sybilla go prosiła, by przy tej sposobności odwiedził ich w pensjonacie Hafflinger.

Karin przyjmuje Haakena na tarasie. Jest rano. Aleksander śpi. Zaraz po śniadaniu zasnął znowu ku radości Karin. Ta niespodziana wizyta — sama nie wie dlaczego — jest dla niej niepożądana. Od kilku dni ma niewytłumaczony niczym wstręt, do wszystkiego co dotyczy jej domu w Berlinie. Jakby się obawiała, że nic dobrego stamtąd nie przyjdzie. Musi być miłą i uśmiechniętą, musi przyjąć doktora, musi go czymś poczęstować.

Siedzi z nim na tarasie, obraca nerwowo w palcach kieliszek z czerwonym winem i opowiada o Aleksandrze. Przed kilkoma dniami miał bardzo silny atak — teraz skarży się ciągle na straszne bóle głowy — które ją bardzo niepokoją. Wygląda to na zaatakowane nerki. Właściwych zaburzeń wzroku nie ma dzięki Bogu. Jeszcze nic...

Spojrzeli na siebie... zrozumieli się.

— Tak — odezwał się dr. Haaken cicho.

— Czy nie wezwać by żony? — pyta.

Karin westchnęła.

— Gdyby pan wiedział, jak ciągle o tym myślę od trzech dni! Jak ją wezwać, jaki powód podać? Że mąż zachorował? Śmiertelnie się przestraszy, bo dotąd nie ma pojęcia, że od dawna jest chory. Misternie potrafił to przed nią ukrywać. I w dalszym ciągu chce ukrywać... ale teraz już nie tak łatwo da się to zrobić...

Dr. Haaken zamyślony podziwia swój sygnet.

— Trochę trudno w tych warunkach wezwać ją. Nie rozumiem pana Ullricha... przez tak długi okres czasu mógł powoli przygotować żonę do tej wiadomości. Co do pani Ullrich, jak ją ostatnio widziałem, tak zdrowo wyglądała, że nie przypuszczam, żeby przy oględnym powiadomieniu jej miała się od razu załamać. Mówiła mi, że jej kuracja Winklera cudownie zrobiła. Winkler już jej nie leczy i nie potrzebuje leczyć.

— A dlaczego? Miał jeszcze przez kilka tygodni trzymać ją pod opieką po powrocie.

Haaken wzruszył ramionami. Jego młoda, sympatyczna twarz przybrała jakiś dziwny wyraz.

— Nie ma go już w Berlinie.

— Nie ma już w Berlinie? — pochyla się do niego — Jakto? Gdzież jest? Wielki Boże! Czemu pan się tak komicznie śmieje? Niechże pan mówi... pojęcia o niczym nie mam...

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

5

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—4	19—20
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
2—42	18—20
Dł. dnia	Ubyło
15—16	1—29

Dziś N. M. P. Śnieżnej
Jutro Przem. Pańskie

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości".

TEATR POLSKI Świetna komedia „Papa" Caillavet'a i de Flers'a z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI „Gdzie diabeł nie może" lekka komedia Niewiarowicza.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.

TEATR KAMERALNY: Powtórzenie premiery „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

W parę dni po opuszczeniu więzienia
Groźny bandyta Kalisz
zamordował dawnego wspólnika

W Sądzie Okręgowym odbył się proces groźnego bandyty Szymona Kalisza głośnego z procesu o wymordowanie rodziny Kruków w powiecie mińsko - mazowieckim. Kalisz zasłynął jako niebezpieczny opryszek, grasujący przeważnie pod Warszawą. Przed paru laty oskarżony był o zorganizowanie napadu i wymordowanie całej rodziny wieśniaków pod Mińskiem Mazowieckim. Z rodziny Kruków ocalała tylko córka, która rozpoznała w Kaliszu przywódcę szajki bandyckiej. Kalisza skazano na bezterminowe więzienie, lecz Sąd Najwyższy dwukrotnie uchylał wyrok i ostatecznie bandyta uzyskał wyrok uniewinniający.

W parę dni po opuszczeniu więzienia, Kalisz dokonał nowej zbrodni, tym razem na tle porachunków ze swym dawnym wspólnikiem, Janem Sobotą. Pewnego wieczora zastąpił on drogę Sobocie, który wracał z jakiejś zabawy. Kalisz podejrzewał dawnego wspólnika, że ujawni on wszystkie sprawki bandyty, gdyż był wtajemniczony w życie Kalisza, jako zawodowy złodziej. Po krótkiej sprzeczce Kalisz wydobył znienacka rewolwer i oddał kilka strzałów do stojącego tyłem Soboty. Jedna z kul utkwiła w kręgosłupie, powodując śmierć ofiary napadu.

Kalisz przed sądem tłumaczył się, że działał w obronie własnej, gdyż Sobota miał rzucić się na niego z nożem.

Sąd Okręgowy skazał bandytę na osadzenie w więzieniu na lat 10.

Czy będzie utrzymana
Obniżka komornego?

W bieżącym tygodniu udać się ma do Prezydium Rady Ministrów, Min. Skarbu i MSW. delegacja stowarzyszeń lokatorskich. Delegacja ta podejmie u Rządu starania w związku z pogłoskami o tym, że wygasające przepisy dotyczące obniżki komornego o 10 — 15 proc. dla mniejszych mieszkań po dwuletniej mocy obowiązującej nie zostaną sprolongowane. Organizacje lokatorskie mają przedstawić memoriał w sprawie konieczności utrzymania obniżki komornego.

Piszczele i czaszki w starych podziemiach
Tajemnicze groby na ul. Freta
odkopano podczas robót ziemnych

Podczas robót kablowych z polecenia Dyr. Poczt i Tel. na ul. Freta, przed kościołem Paulinów (św. Ducha) na głębokości 1.20 m. dokonano sensacyjnego odkrycia.

Natrafiono bowiem na grube złoża pożółkłych kości i piszczeli, kruszejących przy najlżejszym dotknięciu. W ziemi znajdują się szczątki starych murów i chodników podziemnych, świadczące o znajdowaniu się w tych miejscach lochów i grobowców na cmentarzu przykościelnym.

Największy stos kości znajduje się u wejścia do kościoła, pod figurą Matki Boskiej. Czaszki są połamane, a przechodzące nad nimi kable telefoniczne świadczą iż raz już były one odkopane i napowrót zasypane ziemią.

Kierownictwo robót zabezpieczyło szczątki prowizorycznie. Powinny one być przeniesione coprędzej na miejsce poświęcone.

Podobno w r. 1711 w czasie epidemii cholery, grzebano zmarłych na tę chorobę we wspólnym grobie. Jak głoszą wersje, są to szczątki ofiar epidemii. Przed dwoma laty, przy robotach kanalizacyjnych, natrafiono w tych samych miejscach na dwie wielkie skrzynie, pełne kości.

Kronika prowincjonalna

CZĘSTOCHOWA

KRWAWA BÓJKA

Na zabawie Związku Strzeleckiego w Truskolasach wynikła krwawa bójka, powodem której było wtargnięcie nieproszonych gości, którzy wywołali awanturę. W trakcie bójki kilka osób zostało ciężko pobitych i jedna z osób w drodze do szpitala zmarła.

TRZY POŻARY W POWIECIE

We wsi Iwanowice Duże, gminy Opatów powstał pożar, którego pastwą padły 4 stodoły ze zbożem i narzędziami rolniczymi, dwie szopy oraz budynek szkolny. Straty wynoszą 10.200 zł. We wsi Kietrzyn, gmina Grabówka w zagrodzie Wydwały Józefa powstał pożar, który spalił drewniany dom mieszkalny, oborę murowaną i szopę. Straty wynoszą 2.055 zł.

We wsi Okuźnica Marianowa, gmina Dibów powstał pożar, którego pastwą stał się wspólny dom mieszkalny Tamborka Jana i Badnewskiego Piotra i obory murowane. Straty wynoszą 900 zł.

ZAGINIĘCIE

We wsi Marzęcice zaginęła 26-letnia Stanisława Mielczarek, która wyszła do kościoła i nie powróciła. Zachodzi obawa porwania.

KRADZIEŻ

Do lokalu klubu sportowego „Turyści" w Częstochowie, mieszczącego się przy ul. Rynek Narutowicza 31 zakradli się złodzieje, którzy ukradli koszulki, obuwie i przybory sportowe.

ZGON KAPELANA

Do Częstochowy nadeszła wiadomość ze Szwajcarii, że w miejscowości Leysin zmarł były kapelan częstochowskiego pułku piechoty oraz były rektor kościoła św. Jakóba w Częstochowie. Zmarły położył duże zasługi podczas organizowania częstochowskiego pułku piechoty. W r. 1929 został powołany na probostwo do Będzina. Zmarł licząc lat 55. Tracimy w nim dobrego duszpasterza.

PROCES REDAKTORA „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO"

Na wokandzie sądowej znalazła się sprawa b. redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Codziennego", Stanisława Junga i byłego współpracownika, żyda D. Altmana, oskarżonych o zniesławienie w druku urzędnika Ubezpieczalni Społecznej, Stanisława Kokulara. Oskarżeni w kilku artykułach zarzucali p. Kokularowi różne nieetyczne czyny i szkodliwą robotę dla Związku Powstańców Śląskich. Na prośbę oskarżonego D. Altmana w związku z nieszczęśliwym wypadkiem w jego rodzinie, sprawa została odroczona. Oskarżony Altman miał już szereg procesów o zniesławienie.

GDYNIA

PODRÓŻ „ZAWISZY CZARNEGO"

Harcerski żaglowiec ćwiczebny „Zawisza Czarny" zawiną w sobotę wieczorem do Holtenau.

KRAKÓW

STYRO MELAS W KRAKOWIE

Do Krakowa przybył odbywający obecnie podróż po Polsce wybitny dramaturg i felietonista Grecji współczesnej, członek akademii ateńskiej p. Styro Melas w towarzystwie małżonki, oraz ekonomisty greckiego p. Dymitra Papavramidoesa. Literat grecki w czasie swojego pobytu w Krakowie złoży do kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu przywiezioną ze sobą ziemię z mogiły ochotników polskich, poległych w czasie bohaterskiej obrony rodzinnego miasta p. Styrosa Melasa, Misolungi w wojnie Grecji o niepodległość.

POGRZEB Ś. P. LEONA LEPSZEGO

W sobotę w południe odbył się pogrzeb czynnego członka Polskiej Akademii Umiejętności i historyka sztuki ś. p. Leona Lepszego. Liczna publiczność odprowadziła zwłoki na cmentarz Rakowiecki. Na pogrzebie wygłoszono dwa przemówienia: przed kaplicą w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności przemawiał jeneralny sekretarz tej instytucji prof. dr. Stanisław Kutrzeba, za nad grobem imieniem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa docent dr. Adam Bochenek

LUBLIN

NOWY DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ

(w) Dotychczasowy dyr. Izby Skarbowej w Lublinie, p. Namysłowski, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Grudziądza. Urzędowanie po nim objął mgr. Romuald Galster, dotychczasowy naczelnik II Wydziału.

RADOMSKO

NAPAD BANDYCKI POD RADOMSKIEM

We wsi Brzeźnica, pow. radomszczańskiego do zagrody Józefa Kalasińskiego wtargnęło nocą 3-ch zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników zabrali około 40 zł. gotówki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja ujęła sprawców napadu.

ASY KOMUNISTYCZNE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W drugiej połowie listopada ub. roku władze policyjne dokonały w jednej z suteryn piotrkowskich aresztowań 8-miu „asów" komunistycznych, którzy w tym czasie mieli okręgowe posiedzenie. M. in. aresztowani zostali również „przedstawiciele: Radomska, Piotrkowa i Częstochowy. W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono cały szereg materiału wywrotowego oraz broń nabitą. W środę 4 bm. cały „sztab" zasiądzie przed sądem.

LAS PASTWĄ PŁOMIENI

W Kłomnicach, pow. radomszczańskiego powstał pożar lasu, który przybrał groźne rozmiary.

Płomienie objęły pół klm. młodego lasu.

ŚLĄSK

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI

W niedzielę w Leszczynie, pow. Biała, znaleziono na torze kolejowym prowadzącym do Mikuszowic zmasakrowane przez pociąg zwłoki kobiety. W czasie dochodzenia stwierdzono, że są to zwłoki 50-letniej Augustyny Zengut z Białej, która w celu samobójczym rzuciła się pod pociąg.

ROBOTY INWESTYCYJNE

Na terenie kopalni „Matylda" w Lipinach Śląskich przystąpiono do robót inwestycyjnych, mianowicie kopalnia przeprowadza urządzenia skipowe. Koszta tej nowej inwestycji przekraczają kwotę miliona złotych.

WYPADEK PRZY PRACY

Z rusztowania z 12-metrowej wysokości spadł murarz, 27-letni Józef Kubica z Imielina, zatrudniony przy budowie gminnego domu mieszkalnego w Szopienicach. Kubica spadając doznał złamania kręgosłupa i lewej nogi. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala gminy Szopienice. Kubica jest żonaty.

WILNO

EPIDEMIA WŚCIEKLIZNY

Na terenie pow. wileńsko-trockiego panuje epidemia wścieklizny psów i kotów. Wściekłe zwierzęta pokąsały przeszło 30 osób. W związku z tym wydano szereg zarządzeń ochronnych a m. in. zabroniono przewożenia psów i kotów pociągami na terenie całej wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

POŁOWY RYB

W jeziorach Wileńszczyzny połowy ryb są b. pomyślne. Szczególnie na Naroczy, rybacy wyłowili ostatnio wielką ilość sielawy. Rybę transportuje się do Wilna i innych miast Rzeczypospolitej.

POCZTA W DUBECZNIE

Odbyło się poświęcenie przez wikarego z Kowla nowej agencji pocztowej we wsi Dubeczno, gm. Krymno, pow. kowelskiego.

POŻAR SZKOŁY

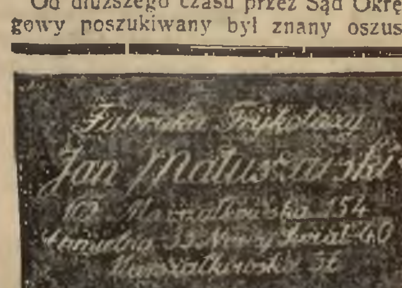
Wskutek podpalenia wybuchł pożar w szkole powszechnej we wsi Smerdeń, pow. łucki. Budynek spalił się doszczętnie.

WYSTAWA

W Kostopolu, w salach szkoły powszechnej, zostaje zorganizowana staraniem cechu zbiorowego rzemieślników chrześcijan, wystawa produkcji rzemieślniczej z całego powiatu kostopolskiego. Pokaz odbędzie się w czasie od 22 — 29 sierpnia.

Nie pomogło zmienione nazwisko
Znany oszust i hochsztapler
dostał się w ręce policji

Od dłuższego czasu przez Sąd Okręgowy poszukiwany był znany oszust hochsztapler Zbigniew Gintowt-Dziewałtowski, grasujący wśród najlepszego towarzystwa warszawskiego.



W poniedziałek policja śledcza wkroczyła do mieszkania Włodzimierza Zbigniewa Światopełk-Mirskiego, inż. rolnego przy ul. Złotej nr. 28. Gospodarz mieszkania niesłychanie oburzył się na przybyłych przedstawicieli policji za najście mieszkania.

Jeden z wywiadowców dobył wówczas fotografię Urzędu Śledczego, przedstawiająca mężczyznę w trzech pozach, niezwykle podobnego do gospodarza. Na widok fotografii gospodarz stracił tupet. Okazało się, że oszust występował ostatnio pod nazwiskiem Światopełk-Mirskiego.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy aresztowanym dowód osobisty na nazwisko Światopełk-Mirskiego. Dowód okazał się oczywiście fałszywy.

Z pobytu ks. Kentu w Polsce

Jak donoszą, w ubiegłą sobotę księstwo Kentu udali się na spacer po ulicach Katowic. Z ulicy Jordana udała się para książęca ul. Kościuszki i Św. Jana na Rynek. Mimo ścisłego incognito, księżna ubrana w skromny i wytworny kostium i książę Kentu zwracali uwagę licznych przechodniów, którzy z zaciekawieniem, ale dyskretnie, poznawszy parę książęcą, przyglądali się jej. Na Rynku para książęca zainteresowała się specjalnie wystawą firmy „Leszczków", przy czym wyraziła życzenie zwiedzenia magazynu. Podczas pobytu w sklepie Dostojni Goście wyrażali się z wielkim uznaniem o wysokim poziomie estetycznym samodziałów leszczkowskich i wytwornej ich prymitywności. Jak nam donoszą specjalną uwagę księstwa zwróciły również słynne już w Polsce pledy podróżne wyrobu Leszczkowa.

Co przyniesie moda kobieca w r. 1938?

Naturalnie, że nie można zdradzić tajemnic o tym, czy w następnym roku noszone będą komplety, czy żakiety będą długie lub krótkie, czy bufiaste rękawki pozostaną, oraz o całym szeregu innych kwestiach w tej dziedzinie, interesujących Panią. Na to jeszcze za wcześnie. Natomiast można obecnie już cokolwiek powiedzieć o materiałach, mających być w następnym roku en vogue, gdyż przemysł musi pracę swą dość wcześnie rozpocząć, by twórcy mody mieli dostatecznie czasu na wykonanie swoich nowych modeli. Ktoby chciał zajrzyć do warsztatów pracy tych artystów, dowiedziałby się niejednej ciekawej rzeczy, rozglądając się w przemyśle, bowiem przyniesie on już na międzynarodowych Targach Lipskich, rozpoczynających się 29-go sierpnia r. b. wszystko to, co będzie noszone w następnym roku, przy czym jednocześnie odbędzie się rewia mody dla fachowców. Dużo nowości przyniesie następna moda 1938, a szczególnie uderza to, że specjalnie wyróżniane są lekkie, powiewne materiały i tkaniny, które dają twórczej fantazji ogromne pole do popisu. A więc są: organdyny, tiule, koronki — mające być szczególnie ulubionymi materiałami. Mają one być noszone nie tylko w lecie, lecz i w zimie na suknie popołudniowe i wieczorowe, podkreślając ich uroczystość i nie robiąc ich ciężkimi, o ile materiały te zużytkowane zostaną przez zręczną rękę.

Nóż w piersiach kolegi
Krwawy finał libacji

Na terenie fabryki przy ul. Owsianej w Warszawie dokonano potwornej zbrodni. Dwaj robotnicy fabryki, Leon Kołodziej i Edward Karlicki, wypiwszy butelkę wódki, zaczęli się sprzeczać. Kołodziej w czasie gorącej dyskusji wyciągnął nóż z za cholewy i ugodził nim w serce kolegi. Gdy inni robotnicy rzucili się, aby zatrzymać mordercę, Kołodziej groził im zakrwawionym nożem i wołał, że w ten sam sposób rozprawi się z nimi.

Kołodziej zbiegł z miejsca zbrodni, pojechał do Wawra i tam ukrywał się, aż po kilku dniach został zatrzymany przez policję. Oskarżony o dokonanie wyrafinowanego morderstwa naiwnie tłumaczył się, że w czasie sprzeczki Karlicki wyjął nóż, a wówczas on odepchnął wyciągniętą rękę i nóż sam wbił się w piersi Karlickiego.

Sąd Okręgowy skazał Kołodzieja na 4 lata więzienia.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Krew na morzu"
CORSO: „Nie miała baba kłopotu"
GLORIA: „Sto pociech"
GWIAZDA: „Jej Wysokość tańczy walca"
METROPOLIS: „Kain i Mabel".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Noce wiedeńskie"
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Jedna na milion"
SFINKS: „Napiętnowana"
ŚWIT: „R. 107 wzywa pomocy".
TĘCZA - Łazarz: „Potępieniec"
TĘCZA - Wilda: „Jej Pierwsza Miłość".
WILSONA: „Książę Woroncew"

ZLIKWIDOWANIE DOMU GRY

W Poznaniu wykryto w jednym z nocnych lokali t. zw. „Bilard - Klubie" grupę hazardzistów uprawniających grę w karty t. zw. „nasze, wasze". Spisano protokuły przeszło 20 osobom oraz skonfiskowano większą sumę pieniędzy.

WYJAZD DZIECI Z ŁUŻYC

Około 270 dzieci polskich z Łużyc i okolic Lipska, które bawiły w Polsce od pierwszych dni lipca na wakacjach, bądź u krewnych, bądź też na koloniach, odjechało 2 bm. przez Poznań do Niemiec.

KTO BĘDZIE BURMISTRZEM W JAROCIE

Na wakujące w Jarocie stanowisko burmistrza wpłynęło ogółem 10 podań, w tym podanie dotychczasowego burmistrza Rogalskiego, oraz kilku emerytowanych wojskowych. Termin wyboru jest bliski.

10 proc. podwyżki płac robotniczych

obowiązuje w przemyśle włókienniczym

Orzeczenie kadłubowej komisji rozjemczej

Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy wydała w dniu 3 bm. orzeczenie, rozstrzygające te sprawy sporne, których nie udało się uzgodnić w toku rokowań bezpośrednich i prac komisji mieszanej.

Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja rozjemcza wydała orzeczenie w składzie trzech przedstawicieli rządu: głównego inspektora pracy dyr. Klotta, jako przewodniczącego, naczelnika wydziału wytwórczości przemysłowej inż. J. Dembowskiego z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu sędziego Sądu Okręgowego Z. Zaleskiego z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości.

Orzeczenie wprowadza od dnia 2 sierpnia rb. 10 procentową podwyżkę płac robotniczych. Od ustalonych w taryfie stawek płac stosowane być mogą w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego poza Łodzią — upusty, mniejsze jednak od dotychczasowych.

Dalej orzeczenie podwyższa w granicach od 5 do 20 procent stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabiających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jednolitej.

W sprawie urlopów orzeczenie postanawia, aby za podstawę obliczenia przeciętnego wynagrodzenia za urlop brano sumę zarobku w okresach rocznych, liczonych od 1 stycznia do 31 grudnia.

Orzeczenie, utrzymując dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Ponadto orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 2 sierpnia rb. do pierwszej soboty po dniu 1 lipca 1938 r. i przy braku wypowiedzenia na miesiąc przed tym terminem — przedłuża się na rok następny. Orzeczenie obowiązuje na obszarze: m. st. Warszawy, województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, a również tych powiatów województwa łódzkiego, które mają być przyłączone do województwa poznańskiego.

Poza tym komisja rozjemcza zaleciła powołanie komisji mieszanej, która by w najbliższym czasie zajęła się ustaleniem norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach bawełnianych, odpadkowych, wełny zgrzebnej i wełny czesankowej, opracowaniem regulaminu dla delegatów oraz przygotowaniem w terminie do 20 sierpnia rb. jednolitego tekstu taryfy płac.

Ciężka zniewaga armii japońskiej

Protest sowiecki w Tokio odrzucony

Chiny liczą na pomoc Moskwy

TOKIO, 3. 8. Jak już podaliśmy, sowiecki charge d' affaires złożył na ręce wiceministra spr. zagr. Horinuszi protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tientsinie.

Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ:

1) zajście miało miejsce w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa, jest to t. zw. dzielnica nr. 3 w Tientsinie, gdzie służbę bezpieczeństwa pełnią policjanci chińscy. Ci wszakże zbuntowali się i zbiegli, tak że napad na konsulat był przypuszczalnie dokonany przez białogwardzistów rosyjskich, którzy skorzystali z zamieszania.

2) Cały incydent polega na antagonizmie pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami, który absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.

Podnosząc raz jeszcze, że Japonia nie ma nic wspólnego z powyższym zajściem, wicemin. Horinuszi oświadczył, że **protest sowiecki przekaże odnośnym japońskim władzom wojskowym, uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.**

SZANGHAJ, 3. 8. **Konflikt sowiecko - japoński spowodowany napaścią rosyjskich emigrantów na konsulat sowiecki w Tientsinie będzie miał, jak ogólnie tu przypuszczają, duży wpływ na rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie.**

Oświadczenie Sowietów, **że w razie konieczności uczynią „nacisk militarny" dla otrzymania zadośćuczynienia**, - wywarło w chińskich kołach rządowych wielkie wrażenie, podniecając do oporu przeciw Japonii.

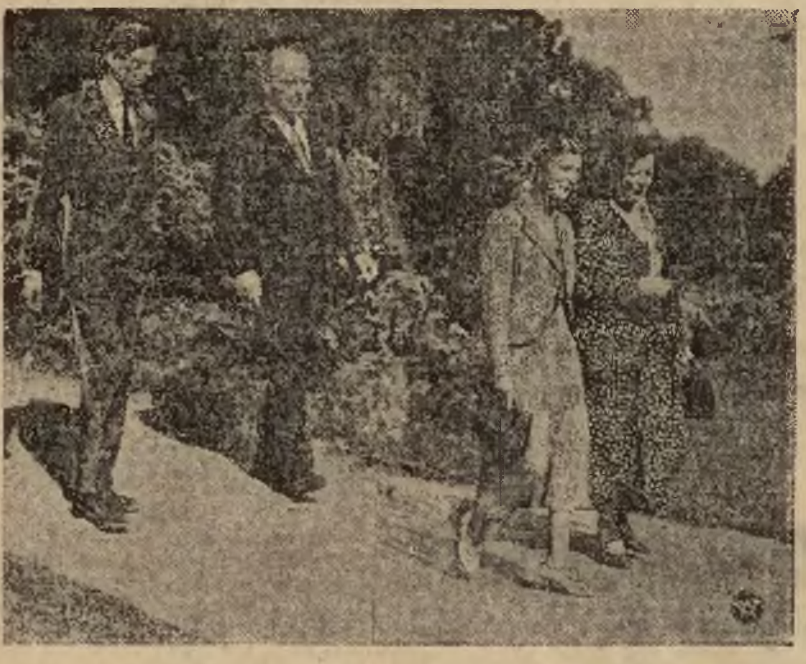
Transporty wojsk chińskich w kierunku rzeki Żółtej odbywają się w tempie przyspieszonym. **Koła rządowe chińskie liczą na pomoc Sowietów**, uzasadniając swe nadzieje dążeniem Sowietów do zaszachowania wpływów japońskich w Północnych Chinach. Definitywne usadowienie się Japonii w tej części Chin, jak sądzą sfery rządowe w Nankinie, mogłoby spowodować śmiertelny cios władzy sowieckiej w całej centralnej Azji.

Księstwo Kentu w Łańcucie

jeżdżą konno, grają w golfa i w tenisa

Min. Beck wśród gości ordynata

ŁAŃCUT, 3. 8. Wczoraj wieczorem po zwiedzeniu stadniny koni pełnej krwi w Albigowej ordynat Alfred Potocki wydał na zamku uroczysty obiad, na którym zgromadzili się liczni goście. W Łańcucie przebywa ambasador R. P. w Waszyngtonie brat ordynata hr. Jerzy Potocki, ks. Eugeniusz Lubomirski z Chodorowa, ks. Czartoryscy, ks. Lichtenstein z Czechosłowacji, hr. Roman Potocki, hr. Tyszkiewicz z Warszawy, płk. Morawski.



Księżna Marina z p. Kozieł - Poklewską i ks. Kentu w towarzystwie hr. Alfreda Potockiego na spacerze w parku łańcuckim.

W dniu dzisiejszym przybył do Łańcuta p. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora Departamentu M. S. Z. Józefa hr. Potockiego.

Dziś po południu wyjechał ze Lwowa do Łańcuta p. wojewoda lwowski, Alfred Biłyk, który zabawi w Łańcucie do dnia jutrzejszego.

Dziś rano goście z ks. Kentu na czele odbyli przechadzkę pieszą po ulicach Łańcuta, a następnie udano się konno w aleje koło bażanciarni. W wycieczce tej wzięli udział książę Kentu, ordynat Potocki, hr. Józef Potocki i płk. Morawski.

O godz. 13-ej ordynat podejmował gości śniadaniem. Po południu odbyto znów spacer pieszy tą trasą, a część towarzystwa rozegrała partię golfa i tenisa.

O godz. 17.45 zwiedzono samochodami lasy w Dąbrówkach i zapoznano się z pracą zarządu lasów ordynacji łańcuckiej. W wycieczce tej wziął udział również min. Beck z małżonką i wojewoda lwowski p. Biłyk.

O godz. 19.45 powróciło towarzystwo na zamek, gdzie wieczorem znów podejmował je ordynat obiadem.

Kopalnia „Paweł" zalana

Górnik zasypany węglem

KATOWICE, 3. 8. Dziś rano wydarzyła się katastrofa na kopalni „Pawe" w Chebziu. Mianowicie **na poziomie 240 m. wdarły się masy wody na pokład i zalały go w ciągu krótkiego czasu.** Woda wdarla się następnie na poziom 320 m. i zatopiła go razem z pompą. Zatrudnieni przy pompie robotnicy ledwie zdołali ujść z życiem. Na wiadomość o wypadku zmobilizowano natychmiast akcję ratowniczą. Jak stwierdzono woda przedostała się na pokład ze starych zatok.

Skutki zalania kopalni są bardzo przykre i powodują 7-dniową przerwę w pracy. Na ten okres kopalnia zostanie unieruchomiona.

Kopalnia „Paweł", która zatrudnia około 1000 górników poniesie wskutek tego wielkie straty. Wiadomość o wypadku wywarła w okolicy duże wrażenie.

KATOWICE, 3. 8. W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie wydarzył się tragiczny wypadek. Około godz. 7-ej rano obsunęły się zwały węgla i przywaliły pracujących na filarze górników 35-letniego ładowacza Erika Radoń, który poniósł śmierć na miejscu oraz Pawła Witta i Pawła Imiela, którzy zostali ciężko ranni.

Dalsze postępy powstańców

Santander gotuje się do obrony

SALAMANKA, 3. 8. **Wojska gen. Franco zajęły dziś miejscowość Bezas, położoną na zachód od Terruelu, okrążając poważne siły rządowe**, znajdujące się między prawym brzegiem rzeki Guadalayaro a łańcuchem górskim Sierra Carbonera.

Część otoczonych zdołała umknąć w poniedziałek wieczór, lecz większość wojsk wyczerpana kompletnie poddała się, oddając w ręce zwycięzców materiał wojenny.

Wojska powstańcze znajdowały się we wtorek przed Rubiales, nieopodal Campillo. Z upadkiem tych dwóch miejscowości liczono się we wtorek rano.

SANTANDER, 3. 8. Tutejsze koła rządowe oczekują ofensywy **na całym froncie Asturii, organizując obronę Santander.** W tym celu powołano pod broń wszystkich mężczyzn od 19 do 45 lat, co pozwoliło zreorganizować milicję silnie zdziesiątkowaną przez walki na froncie biskajskim. Znajdujące się w pobliżu Santander zakłady przemysłowe, dostarczające broni, pracują pełną parą.

Prezydent Aguirre

w Londynie

LONDYN, 3. 8. Dziś przybył tu z Paryża prezydent rebubliki baskijskiej Aguirre. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że prezydent będzie szukał zbliżenia z angielskimi czynnikami rządowymi.

Obniżka

stopy dyskontowej we Francji

PARYŻ, 3. 8. Stopa dyskontowa Banku Francji została obniżona z 5% na 4%.

Ossietzky podjął nagrodę Nobla

i wybiera się do Szwajcarii

BERLIN, 3. 8. Przedstawiciel „United Press" miał sposobność rozmawiać z Karolem Ossietzky'm, laureatem nagrody Nobla. Ossietzky, który znajduje się na kuracji przeciwtuberkulicznej w jednym z sanatoriów w okolicy Berlina, oświadczył, że podniósł całą nagrodę w sumie 97.000 mk. jeszcze w styczniu. Sumę tę złożył do jednego z banków berlińskich i może nią dysponować do swego uznania. W zasadzie Ossietzky korzystać może z wolności, jednak zdrowie nie pozwala mu w chwili obecnej przedsiębrać jakiejkolwiek podróży. Ma on jednakże nadzieję, że wkrótce będzie mógł wyjechać do Szwajcarii. Ossietzky zaznaczył również, że pozostał i pozostanie wyznawcą idei pacyfistycznych.

Rozmowa odbyła się w obecności żony publicysty i agenta policji. Podczas pożegnania towarzyszący korespondentowi agent oświadczył, że władze nie sprzeciwiają się, jeżeli Ossietzky zechce wyjechać do Szwajcarii.

Bojkot żydów we Włocławku

Zorganizowali studenci

Studenci uniwersytetu J. P. w Warszawie przebywający na wakacjach we Włocławku postanowili pomóc społeczeństwu polskiemu Włocławka w walce z żydami.

W sobotę wieczorem zorganizowano we Włocławku akcję bojkotową, mającą na celu nakłonienie Polaków do niekupowania u żydów. Grupy młodzieży stojąc przed sklepami żydowskimi zwracały uwagę, ze sklep jest żydowski i lepiej kupić w niedalekim sklepie polskim.

Społeczeństwo ustosunkowało się do tej akcji bardzo przychylnie.

Pod opieką agentów G. P. U.

dziennikarze sowieccy zwiedzają zagranicę

TALLIN, 3. 8. W związku z pobytem sowieckich dziennikarzy nad Bałtykiem, ogólne zdziwienie wywołał fakt **pilnowania członków delegacji przez specjalnych agentów GPU.** Specjalnie pilnowano w Tallinie i Helsingforsie pisarza Iwanowa.

Charakterystycznym jest, że dziennikarze sowieccy na przyjęciach, w których brali udział nie odpowiadali zupełnie na pytania dotyczące polityki, odsyłając do przewodniczącego delegacji Michajłowa, jako upoważnionego do rozmawiania na tematy polityczne. Poza tym nie mogli oni bez pozwolenia swoich placówek dyplomatycznych opuszczać hoteli, w których zamieszkali.

W czasie przyjęcia w poselstwie sowieckim w Helsingforsie doszło do bardzo ostrego starcia pomiędzy dziennikarzami sowieckimi i fińskimi, przy czym goście sowieccy wbrew przyjętym dobrym obyczajom krytykowali złośliwie stosunki w Finlandii.

Polski statek Poznań

uratował rozbitków szwedzkich

GDAŃSK, 3. 8. Do portu gdańskiego przybył dziś statek żeglugi polskiej „Poznań" przywożąc motorówkę oraz 4 osoby, które wyratowane zostały pod kierownictwem kapitana „Poznania" Dejczakowskiego w dniu 31 lipca rb. w pobliżu Olaend na wybrzeżu szwedzkim.

W motorówce znajdowało się małżeństwo szwedzkie Chidmanowie z 2 dzieci w stanie zupełnego wyczerpania. Wynajęli oni w dniu 30 lipca motorówkę, którą prowadził jej właściciel. Z powodu wysokiej fali wpadł on do wody i utonął. Motorówka wraz ze wspomnianymi 4 osobami krążyła po morzu przez noc i następny dzień aż do chwili wyratowania jej przez „Poznań".

B. mistrz bokserski Moczko

popełnił samobójstwo w Katowicach

KATOWICE, 3. 8. Duże wrażenie wywołała w Katowicach wiadomość w kołach sportowych o samobójstwie b. mistrza Polski w boksie Wiktora Moczko. Moczko miał szanse wybicia się, zniszczył go jednak nałóg pijaństwa, który przeszkodził mu w dalszej karierze. Moczko stracił kwalifikacje bokserskie, wkrótce postradał pracę i stoczył się na dno nędzy oraz wszedł w konflikt z kodeksem karnym. Nakoniec zapadł on na chorobę płucną. Wszystkie te przejścia tak podziałały na byłego mistrza, że wczoraj w nocy w mieszkaniu strzelił sobie z rewolweru w głowę.

Popłoch wśród żydów

na Śląsku Opolskim

W ostatnich czasach wzmogła się na Śląsku Opolskim agitacja przeciwko żydom. W Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu i Wrocławiu doszło w ostatnią sobotę do nowych zajść antyżydowskich. Wszystkie sklepy żydowskie były zablokowane przez posterunki hitlerowskie i świeciły pustkami. Doszło także do starć między żydami, a blokującymi hitlerowcami. Przez całą sobotę żydzi nie wychodzili z domów bojąc się pobicia i wiele sklepów było pozamykanych. Wśród żydów panuje zdenerwowanie. W ciągu niedzieli kilkunastu żydów opuściło Śląsk Opolski i przeniosło się na polski Górny Śląsk. Wczoraj w poniedziałek znów kilkunastu żydów przyjechało do Polski. Jeżeli na Śląsku Opolskim nie ustaną prześladowania, należy spodziewać się ich masowego najazdu na polski Górny Śląsk.

Syntetyczny kauczuk

produkować będą Włochy

RZYM, 3. 8. We włoskim dzienniku urzędowym opublikowany został dekret, mający na celu popieranie produkcji syntetycznego kauczuku we Włoszech.

W myśl tego dekretu rząd został upoważniony do takiego zmodyfikowania taryfy celnej, aby ułatwić przywóz artykułów i maszyn, potrzebnych do produkcji kauczuku syntetycznego. Poza tym minister skarbu upoważniony został do przeprowadzenia pertraktacyj z odpowiednimi instytutami naukowymi i społecznymi, które by poparły wszelkie studia i doświadczenia, podejmowane w tym kierunku przez inicjatywę prywatną.

Zwiększenie obiegu

bilonu brązowego

W „Monitorze Polskim" z dn. 2 bm. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 30 lipca rb. dotyczące kwoty emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych. Kwota emisji monet srebrnych niklowych i brązowych została z dniem 30 lipca rb. ustalona na 471 milionów zł., wobec 470 milionów zł. dotychczas. zwiększono emisję o jeden milion drobnego bilonu brązowego t. j. 1, 2 i 5 groszy.

Zarządzenie to ma na celu usunięcie na rynku braku drobnego bilonu i związanych z tym trudności przy wypłatach.

W TARCZYNIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Wendy (kiosk na przystanku P. K. P.).

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk: Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.